Nr. 4. Kraków, Sroda 4 Stycznia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„Kurjer Polski" kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	**1** złr.	**35** ct.
Kwartalnie . . .	**4** „	— „
Półrocznie . . .	**8** „	— „
Rocznie	**16** „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	**15** „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	**1** złr.	**70** ct.
Kwartalnie . . .	**5** „	— „
Półrocznie . . .	**10** „	— „
Rocznie	**20** „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . **5** złr. **80** ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . . **6** złr. **70** ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul Florjańska l. 28,** lub też do Administracji ***Kurjera Polskiego* we Lwowie ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

Z bieżącej chwili.

Z powodu „lekkiej niedyspozycji" hr. Taaffego, rokowania w sprawie utworzenia nowej większości w austrjackiej Izbie poselskiej poszły nieco w odwłokę. Dlatego odbiorą przywódcy stronnictw zaproszenia na konferencje w sprawie programu dopiero dnia 4 b. m. O obecnej sytuacji rozwodzą się pisma półurzędowe bardzo obszernie. *Neue freie Presse* streszcza głosy ich, jak następuje: „Jest rzeczą pewną, że młodoczesi pod żadnym warunkiem nie wchodzą w rachubę. Ponieważ jednak bez młodoczechów z Polaków i klubu Hohenwartha większość w Izbie poselskiej powstać nie może, łatwo zrozumieć, że bez lewicy trudno mówić o utworzeniu większości, bo już liczby świadczą o ogromnem znaczeniu wymienionego stronnictwa. Niektóre pisma półurzędowe występują przeciw żądaniu lewicy, aby jej dano gwarancje osobiste. Uchwytna i stała budowa nowej większości powinna — zdaniem tych pism — wystarczyć za gwarancję przeciw wszelkim jednostronnym tendencjom; takie gwarancje mogłyby nowej większości zapewnić dłuższe istnienie, niż te, które uchodziły za emanację chwiejności niektórych osobistości".

O stanowisku katolików pisze linocki *Volksblatt*: „Katoliccy konserwatyści mogli wobec zupełnego braku widoków zaradzenia w ciągu ostatnich dwóch lat zaniechać walki w sprawie szkolnictwa. Nigdy przecież nie zechcą oni przez programową ugodę lub przez umówiony z innemi stronnictwami program sankcjonować niekorzystnych obecnych stosunków i rąk sobie wiązać".

Rozmyślania noworoczne prasy berlińskiej nie są bynajmniej wesołe. Stwierdza ona jednomyślnie, że rok ubiegły nie wiele Niemcom dał dobrego. *Vossische Ztg.*, jest zdania, że rok ten pozostawił bieżącemu w spadku różne ustawy, o których nie można myśleć bez trwogi. Pociesza się przecież liberalny organ, że inne kraje, jak Rosja, Francja, Austrja, Portugalja jeszcze mniej mają powodów do zadowolenia z r. 1892. *National Ztg.* wzywa intelligencję, aby ster spraw publicznych wzięła w swe dłonie. *Kreuz. Ztg* obawia się o przyszłość a stwierdza, nowiązując do rozwoju korupcji we Francji, że i Niemcom grożą wewnętrzne przesilenia. Wielki niepokój wywołało w Niemczech także jasne i otwarte oświadczenie cesarza Wilhelma, iż w razie odrzucenia projektu wojskowego nie wzdrygnie się nawet przed rozwiązaniem parlamentu.

Monsignor Ferrata, nuncjusz papieski w Paryżu, składając prezydentowi Rzeczypospolitej imieniem ciała dyplomatycznego życzenia, wspominał między innemi o szlachetnym narodzie, który tak wybitne zajmuje stanowisko w powszechnym koncercie ludów.

Pan Carnot w odpowiedzi mówił o zgodzie wśród narodów i o zasługach Francji dla ludzkości a skończył, jak następuje: „Silny przez okazywane sobie sympatje, ufny w bystrość ludu, który służy kultowi honoru, słuszności i prawdy, spogląda rząd rzeczypospolitej śmiało w przyszłość". Słowa o kulcie honoru, słuszności i prawdy uchodzą powszechnie za pochwałę komisji parlamentarnej, prowadzącej śledztwo w sprawie skandalów panamskich, co rzeczonej komisji nie mało doda powagi.

Król włoski, przyjmując w Nowy Rok życzenia dygnitarzy państwowych, przemówił kładąc nacisk na pokojowe położenie polityki zewnętrznej, wskutek czego Włochy całą swą energję będą mogły poświęcić wewnętrznym swym sprawom.

Wielkiej Brytanji ma rok bieżący dać rozwiązanie kwestji irlandzkiej przez udzielenie Zielonej wyspie od tylu lat i tak wytrwale a energicznie wywalczanej autonomiji.

Widoki bilu irlandzkiego zmniejszyły się znacznie wskutek ostatniego zamachu dynamitowego w Dublinie. Rząd zastanawia się nawet, czy nie należałoby przywrócić ustaw wyjątkowych. Okoliczność, że eksplozja nastąpiła przed gmachem policji a sprawcy zamachu do tej pory nie wyśledzono, nasuwa myśl, że całą katastrofę mogła urządzić sama policja lub jakiś jej mniej lub więcej wpływowy organ, celem zapewnienia sobie większego zakresu działania i praw wyjątkowych.

Pomnik dla Kościuszki.

W sprawie budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Ameryce otrzymujemy następującą odezwę:

„Bratnia pomoc, pielęgnowanie ojczystych pamiątek, czystości rodzinnej mowy, podnoszenie ogółu narodu przez naukę do coraz wyższych szczebli oświaty — są bezsprzecznie najidealniejszym, najwznioślejszym celem każdego prawego patrjoty. Pamiątkami narodowemi świadczącemi o tegoż narodu rozwoju i sławie są ludzie zasłużeni, potężni siłą ducha, pracy i poświęcenia; potężni tą siłą, która nigdy nie ginie, lecz jako siła nieśmiertelnej duszy dzieli się w nieskończoność, dodając drobinę fermentu każdemu, kto kocha ojczyznę i wolność i dla tych pracować pragnie, kto ma choć iskrę szlachetnego uczucia w sobie samym. Im więcej jednostek drobinę z tej szlachetnej duszy przywłaszczyć sobie pragnie, pielęgnuje ją i rozkrzewia w sercu i pamięci, tem więcej szlachetnych rodzi się myśli, uczuć i czynów, tem potężniejszy łącznością działania, równością pojęć i miłością ojczystej ziemi staje się naród cały.

Jedno wzniosłe zdanie, dobra książka, wizerunek szlachetnych ludzi poświęconych dla spraw narodu i ludzkości budzą zawsze i rozwijają dodatnią stronę działalności każdego człowieka. Nietylko praca, lecz i kapitał poświęcony tym sprawom nie pozostają nigdy martwą literą lub głazem, lecz skarbem nieobliczone niosącym procenta, nie materjalne, to prawda, lecz procenta moralne, tem jednak wyższe, tem cenniejsze. Jak wiedza ogólna i poczucie piękna rozwija się na podstawie zbiorów i pracy wiekowej, podnoszącej i rozwijającej tę wiedzę coraz bardziej; tak samo jest z wiedzą narodową, z poczuciem patrjotyzmu. Im bogatsza literatura, im więcej pracy w tym kierunku, tem większą oświata. Im więcej nagromadzonych pamiątek, im więcej wzniesionych dzieł wzniosłe przypominających chwile i postacie, tem większą widocznie jest miłość ojczyzny, siła, energja pracy i chęć do życia szlachetnego, życia narodowego. Każde dokonane dzieło świadczy o życiu narodu, wznosi o jednę cegiełkę wyżej gmach narodowy. Jakość użytego materjału na tę budowę wykazuje, jak ten naród czuje, jak pragnie, jak żyć chce. Między innemi w historji naszej mamy wybitną postać z idealnem uczuciem miłości ojczystej, z pragnieniem oswobodzenia jej i postawienia na najwyższym piedestalu, chcąc dać jej życie wolne powołując wszystkich do obrony, równając wszystkie stany miarą miłości i poświęcenia, wskazując, że każden syn zrodzony na naszej ojczystej ziemi jest zdolnym jej bronić, umiejącym z równą bohaterskością nadstawić pierś za świętą sprawę.

Tym idealnym bohaterem i obrońcą, tym człowiekiem równą miarą kochającym wszystkich synów ojczystej ziemi był — Tadeusz Kościuszko.

Szlachetne dążności i pragnienia bohatera rozchodzą się coraz to bardziej, ożywiają coraz więcej serc wśród dziatwy ukochanej naszej ojczyzny. Któż bowiem dzisiaj nie pragnąłby widzieć spełnionych nadziei naszego wodza, kto nie pragnąłby ujrzeć ojczyzny w duchu i zrozumieniu jego — wolnej, równości i braterstwa a zguby despotyzmu.

Gnębieni i ciemiężeni nie mogąc znieść kajdan rozsypujemy się po całym świecie, a gdzie nam najprzyjemniej? gdzie nas najwięcej poza granicami ojczystej ziemi? jak nie tu! na tej wolnej ziemi Washingtona, za której oswobodzenie nadstawiał swą bohaterską pierś nasz ukochany wódz. Czyż jego oddana ojczyźnie i wolności dusza nie przeczuwała, że walcząc za tę ziemię walczy i na korzyść rodaków, przysparzając i na tej półkuli imieniowi polskiemu chwały i jednając dla niego serca miłujących wolność.

To też my najliczniejsze wychodźtwo, bo do półtora miljona głów dochodzące, powinniśmy uczcić naszego bohatera, okazać dla niego choć cząstkę tej miłości, jaką on żywił dla wszystkich. Odkąd ludzkości historja jest znaną, wszystkie narody w miarę oddawania czci swym genialnym synom budują tymże pomniki i t. d.

Okażmyż i my, jak gorąco kochamy tego, który tak bohatersko bronił ojczystej ziemi i przyczynił się do wywalczenia tej wolnej a obecnie przybranej naszej ojczyzny. Wznieśmy mu pomnik, lecz wznieśmy go wszyscy, każdy Polak najdrobniejszym datkiem niechaj się przyczyni do dzieła cały naród obchodzącego, niechaj położy swoje i swych dzieci nazwisko, że pragnie mu oddać zasłużoną cześć, że go kocha, że pragnie urzeczywistnienia jego zamiarów i myśli.

Wykaz licznych a drobnych składek, wykaz podpisów naszych nazwisk, które można na pamiątkę przyszłym pokoleniom wmurować w piedestał pomnika, wykaże światu całemu, że czujemy wszyscy, że pragniemy tak jak nasz wódz wolności ojczyzny i ludów, że w razie potrzeby solidarnie postępować umiemy, że potrafimy wspólnie podnieść prawicę i głos protestu przeciw gwałtom i ciemięztwu, że są nas tu liczne zastępy, które pod przewodnictwem ducha wodza ukochanego gotowe stoją bronić świętej sprawy i godności ludzkiej. W celu uczczenia pamięci wodza, w celu wzniesienia mu pomnika przypominającego zawsze jego szlachetną bohaterską postać, zawiązało się Towarzystwo zainkorporowane w stanie Illinois w Springfield z siedzibą w Chicago Ill., pragnąc w tej metropolii Stan. Zjedn. w jednym z głównych parków wznieść mu pomnik.

Niżej podpisani, jako Towarzystwo inkorporowane (charter members) odzywając się w imieniu licznie i coraz częściej podnoszonej myśli, zwracają się z prośbą do wszystkich Towarzystw, grup, oraz do każdego serca polskiego i do wszystkich kochających wolność, aby byli łaskawi gorąco wziąść do serca tę sprawę i pracować wspólnie. Starajmy się wszyscy o to, by rozpoczęte dzieło stało się wkrótce faktem dokonanym.

Z pomiędzy podpisanych członków urząd kasjera raczył łaskawie przyjąć obyw. Paul. O. Stensland, jeden z najpoważniejszych bankierów w Chicago a zarazem dyrektor wystawy, dając poręczenie (bond) na razie na 20.000 doll., a sekretarzem finansowym został obyw. Leon Szopiński z kaucją 2.000 doll. Wszelkie więc datki upraszamy na razie nadesłać na ręce sekretarza finansowego obyw. Leona Szopińskiego 559 Noble str. Chicago, Ill. Posiedzenia odbywają się co tydzień, z których wszelkie wiadomości tyczące się postępu pracy będą perjodycznie ogłaszane publicznie, jak również każdy datek kwitowany w czasopismach.

Z szacunkiem,

E. Z. Brodowski, Władysław Smulski, Jan F. Smulski, Paul O. Stensland, Michał Majewski, dr. Kazimierz Midowicz, Michał La Buy, Max. Drzemała, Leon Szopiński.

Stosunki na prowincji.

Nowy Sącz, dnia 1 stycznia 1893.

Istnieje w naszem mieście niemiecka wyznaniowa szkoła ewangielicka o charakterze szkoły publicznej. Wiadomym powszechnie jest fakt, że szkoła ta otrzymuje subwencje od osławionego „Schulvereinu", a nadto także od „Gustav-Adolf Vereinu", nie mogą być zatem nikomu niewiadome cele i dążności tejże szkoły.

Otóż obecnie tutejsza Rada miejska pozazdrościła „Schulvereinowi" roli protektora wspomnianej szkoły, — więc oczywiście także jej dążności; zawotowała bowiem dla niej subwencję w kwocie 200 złr.

Gdy ten patrjotyzm germański ojców miasta nie znalazł w mieście dobrego przyjęcia, postawił p. Dło... na następnem posiedzeniu Rady miejskiej wniosek, aby wydanie tej subwencji uczynić zawisłem od warunku, że w szkole rzeczonej także język polski znajdzie należyte uwzględnienie, t. j. będzie tak nauczanym, jak w szkołach polskich nauczanym bywa język niemiecki i jak w ogóle w szkołach krajowych język krajowy nauczanym być powinien.

Wniosek ten, któremu chyba nikt słuszności odmówić nie może, a który uzasadniony faktem, że w szkole, o której mowa, języka polskiego prawie wcale nie uczą, gdyż nawet nauczyciele wcale nim nie władają, natrafił w Radzie miasta na silny opór.

Kurator rzeczonej szkoły, uznając go widocznie za coś nader zuchwałego, oświadczył wprost, że szkoła takiego warunku nie przyjmie i pod takim warunkiem ofiarowanej subwencji się zrzeka, zaś przewodniczący Rady, wiceburmistrz Lipiński, wniosku pana Dło... nie uznał za stósowne nawet poddać pod głosowanie i skończyło się na tem, że ojcowie miasta to, co powinno było być jako warunek żądanem, wyrazili tylko w formie pobożnego życzenia, szkoły do niczego nieobowiązującego!

Jest to po osławionem uwielbieniu króla Wacława, drugi budujący objaw patrjotyzmu ojców naszego miasta, frymarczących groszem publicznym na cele antinarodowe!

W zestawieniu z powyższym faktem charakterystyczną jest inna, na temże posiedzeniu Rady miejskiej powzięta uchwała:

Od lat wielu traktuje się u nas sprawa budowy nowej plebanji przy tutejszym kościele katolickim parafjalnym. Dawny budynek jest ruderą i powinien był być dawno już ze względów policyjnych zamkniętym i rozburzonym.

Uznając ten stan rzeczy, konkurencja parafjalna podniosła potrzebę wystawienia nowej plebanji, uchwaliła też plan i kosztorys zamierzonej budowy, a więc zrobiła z uznania godną ofiarnością wszystko, co do niej należało. Skłoniła ją zaś do tego bezsprzecznie okoliczność, że pleban miejscowy zmuszony jest od lat kilku najmować sobie mieszkanie

---

NA PSIM SĄDZIE.

OBRAZEK

przez MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

3)

(Ciąg dalszy).

Pan Tomasz zadrżał na całem ciele, bo mu zaraz przyszedł na myśl Filuś, ten biedny Filuś, tak często bity i kopany nieraz przez niego. Przecież nie dawniej jak dzisiaj, obił go kijem nielitościwie i za co? — że biedna psina namawiała go tak wymownie tem jednem ślepkiem, co jej zostało, do pójścia do domu. A czyż nie byłby lepiej zrobił, gdyby był usłuchał tej psiej rady? Byłby i wilję zjadł porządnie w domu, łamał się poświęcanym opłatkiem z żoną, z dziećmi, służbą a potem koło drzewka, oświeconego rzęsiście woskowemi świeczkami byłby kolędował i na pasterkę poszedł i nie byłby się dostał tutaj, gdzie kto wie, co go czeka za pokrzywdzenie psiego rodu w osobie Filusia. Bo, że go tu nie na darmo sprowadzono, o tem ani wątpić nie mógł, tem bardziej, że niedaleko sędziowskiego stołu w kącie, pod ścianą zobaczył swego Filusia w towarzystwie innych psów. Pies wbrew zwyczajowi nie przybiegł do niego, nie łasił się, owszem starannie unikał spotkania się z jego wzrokiem i udawał, jakby go nie znał wcale.

— Oj, źle — pomyślał sobie pan Tomasz — i próbował nieznacznie wymknąć z tego zgromadzenia, korzystając z tego, że wszyscy byli zajęci przemową Doga i zasłuchani i zapatrzeni w tamtą stronę. Ale zaledwie ruszył się ku drzwiom, wnet jeden z brytanów zastąpił mu drogę i warcząc, zmusił do odwrotu.

Nie pozostawało mu więc nic innego, jak cierpliwie i z rezygnacją oczekiwać, co będzie dalej.

Sąd rozpoczął się od jakiegoś literata czy dziennikarza, którego psi prokurator oskarżył przed zgromadzeniem o obrazę honoru, ponieważ gdzieś, kiedyś, wymyślając drukiem jakiemuś drugiemu literatowi, użył ubliżającego wszystkim psom wyrażenia: ł ż e s z j a k p i e s. Prokurator wezwał podsądnego, aby wymienił nazwisko psa, który dopuścił się tak haniebnego czynu.

— Jeżeli istnieje — mówił — taki potwór między nami, wskaż go nam a nie ma dość srogiej kary, którejbyśmy wahali się użyć dla ukarania go za taką zbrodnię.

Podsądny usiłował się bronić zręcznymi sofizmatami, ubranymi w kwiecistą wymowę, którą chciał olśnić i oczarować słuchaczy; ale mądre psy nie dały wziąść się na frazesy i dopominały się o fakta.

— Wymień nazwisko — wołano a raczej szczekano ze wszech stron.

Przyparty do muru literat przyznać musiał, że użył wyrażenia niestosownego, że był to *lapsus linguae*.

— Czyli, że pan poprostu skłamałeś — zakonkludował prokurator, — czyli, że posądzając nas o łgarstwo, sam łgałeś najhaniebniej.

Za taką zbrodnię kodeks nasz karze winnych w ten sposób, że każdy pies spotkawszy gdziekolwiek takiego łgarza i oszczercę, ma prawo gryść go po łydkach. Że jednak przebiegły ród ludzki z obawy o swoje łydki (bo wtedy połowa ludzi bez łydek chodzićby musiała) wymyślił jako środek ochronny kagańce, przez co odjął nam psom prawo egzekutywy, przeto podsądny słowa, ubliżające czci psiego rodu, będzie musiał odszczekać z budy, oświadczając publicznie, że żaden pies dotąd nie splamił się kłamstwem i że łgarstwo, równie jak pijaństwo, wiarołomstwo, blaga, oszustwo i inne tym podobne przymioty są wyłączną własnością ludzkiego rodu, nadto każdemu z psów przysługuje prawo szczekania po ulicach na przechodzących łgarzów, nie wyjmując podsądnego.

Zgromadzenie całe głośną, radosną wrzawą przyjęło ten wyrok i podsądnego wyprowadzono niebawem do psiej budy gwoli odszczekania.

Niebawem wprowadzono drugiego, oskarżonego o prześladowanie psiego rodu przez wydanie rozporządzenia, że do kawiarni, cukierni, piwiarni i handelków, psów pod żadnym pozorem wprowadzać nie wolno.

Oskarżony tłómaczył się, że nie zrobił tego przez brak uszanowania dla psiego rodu, którego sam jest, jak się wyraził, osobistym wielbicielem, — jeno, że w lokalach takich ludzie, *respective* właściciele psów tracą często miarę w używaniu trunków, tem samem tracą rozum, stateczność i dopuszczają czynów, któreby ich w pogardę podać mogły; więc dla oszczędzenia wstydu sobie i swoim bliźnim nie chciał, aby psy były świadkami moralnego upadku swoich chlebodawców i dlatego wydał to rozporządzenie.

Podsądny wypowiedział przy tej sposobności mnóstwo komplementów dla psiego rodu, chwaląc jego wierność, przywiązanie, cierpliwość, czujność, a ponieważ w końcu wyraźnie oświadczył, że nie miał najmniejszego zamiaru obrażenia honoru szanownych panów psów, przeto puszczono go wolno.

Nie tak łatwo upiekło się jakiemuś linoskokowi, który woził ze sobą po jarmarkach bandę psów wygłodzonych, pokazując z nimi różne sztuki, jakich ich wyuczył, głodząc i bijąc nielitościwie. Za takie dręczenie zwierząt sąd postawił go pod pręgierzem, a raczej pod latarnią, koło której każdy z przechodzących psów zatrzymywał się i podniesieniem tylnej łapki okazywał mu swoją pogardę.

Pan Tomasz nie mógł patrzeć na takie zbezczeszczenie rodzaju ludzkiego i zamknął oczy, żeby nie widzieć tej hańbiącej egzekucji. Otworzył je dopiero wtedy, gdy usłyszał piskliwy głosik jakiegoś psiaka, który oskarżał swoją panią. Dziwnie brzmiał akt oskarżenia, psina bowiem była pieszczona przez swoją panią i uwielbiana, sypiała z nią razem na batystach i puchach, pod jedwabną kołdrą, jadała najsmaczniejsze kąski, wodzono ją na spacer na jedwabnym sznurku, ubraną w błękitną kołderkę z herbem wyhaftowanym na brzegu i w krawat misternie wiązany, sprowadzano do niej lekarzy, gdy była cierpiącą.

— I czegóż ty jeszcze chcesz Zefirku? — lamentowała oskarżona płaczliwym i czułym głosem, — czyż nie kochałam cię, jak najdroższą sercu memu istotę?

— Otóż to właśnie, prześwietny sądzie, — zawołał oburzony Zefirek, — to właśnie było już nie do wytrzymania, bo ta obrzydliwa baba zamęczała mnie i prześladowała tą miłością, że mi aż życie zbrzydło. Nie kochając nigdy nikogo, na mnie zlała cały potok swoich uczuć, że miałem aż po uszy tego. Traktowała mnie nie jak psa, ale jak najdroższego kochanka swego, przez co stałem się celem pośmiewiska, zazdrości i niechęci. Lokaje kopali mnie i prześladowali w sekrecie, na boku, gdzie się dało, gdzie mnie tylko samego dopadli. Żebracy w pół nadzy i głodni, którzy napróżno oblegali drzwi jej mieszkania, z pogardą patrzeli na mnie, opychanego łakociami tak, że stałem się karykaturą psiego rodu z powodu nadmiernej otyłości. Nie płacz mi babo! — zawołał w końcu zniecierpliwiony, zwracając się do swej właścicielki, która cichemi łzami żaliła się na niewdzięczność swego ulubieńca, — nie becz, bo dalibóg, wściekne się ze złości!

— Więc czegóż żądasz od sądu? — spytał dog, przewodniczący.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w domach prywatnych, co wcale nie przynosi zaszczytu tutejszej katolickiej ludności, zwłaszcza, że tenże pleban, ks. infułat dr. Goralik, znany z gorliwości pasterskiej, pokrywszy cały dach kościoła blachą i wystawiwszy no we dwa ołtarze za pieniądze z dobrowolnych składek zebrane, w większej zaś części własnymi funduszami, oddał tem konkurencji niemałą przysługę.

Mimo tego wszystkiego sprawa budowy plebanji u naszych „bezwyznaniowych“ pro wodyrów natrafia na systematyczny opór a to oczywiście dla tego, że gorliwy pasterz, jakim jest ks. pleban, był i jest im solą w oku. Kiedy odbywały się wybory, tą plebanją jako straszydłem, zganiali oni wyborców do swego obozu: więc używali wszelkich środków, aby budowę. gdy się już nie dało jej uniemożliwić, przynajmniej opóźnić... A było im to tem łatwiej, że mieli pomoc starosty, który nawet i teraz, kiedy już repartycja na gminy i dwory jest orzeczoną a włościanie i dwory swe udziały składają z wdzięczną pobłażliwością, pozwala na to, że magistrat tutejszy nic dotychczas nie zrobił, aby miejscy parafianie wiedzieć mogli, co na którego płacić wypada.

Wlecze się zatem sprawa bez końca, ponieważ atoli obecnie zwłoka głównie parafianom uboższym dać się musi uczuć dotkliwie, albowiem będą mieli krótszy czas do spłacania swych udziałów, przeto pan R., członek Rady, przedstawił Radzie miejskiej wniosek, iżby gmina z pożyczki 60.000 złr. właśnie co zaciągniętej, zaliczyła w zastępstwie uboższych parafian jakąś znaczniejszą kwotę, mniej więcej 10.000 na budowę plebanji. — Wniosek motywowany był tem, że przez to da się uboższym parafianom możność spłacenia długu w ciągu dłuższego czasu, że gmina ściągając zarazem także procent od danej zaliczki, na żadną nie będzie narażona stratę, zaś budowa plebanji będzie mogła zaraz z wiosną być rozpoczęta.

Jakkolwiek wniosek ten był pod każdym względem słuszny i właściwy, przecież, że w nim szło nie o interes żydowski dla naszej Rady zawsze na pierwszem miejscu stojący i nie o szkołę ewangelicką, lecz o interes katolicki, nie znalazł życzliwego przyjęcia, nie został nawet pod głosowanie poddany, lecz uporano się z nim odsełając go do rozważenia zwierzchności, co znaczy u nas, że odłożono go *ad calendas graecas*.

A trzeba dodać, że takie załatwienie sprawy spowodowanem zostało nie przez innowierców — bynajmniej oni bowiem niczem swej niechęci dla wniosku powyższego nie objawili, lecz przez dygnitarza o polskiem nazwisku, katolika, który nb. z powołania swego wychowywać ma młodzież w duchu religijnym!...

Tak więc dla germanizacji, dla ewangelików, których wszystkich w mieście jest około 150, ojcowie miasta mają widocznie więcej czułego serca, niż na interes katolickiej ludności, do której należy całe tutejsze mieszczaństwo i prawie cały zastęp inteligencji.

Z życia Hohenzollernów

przez

F. Neukomm i P. d'Estrée.

(Ciąg dalszy)

II.

Elektor Wielki.

Tytuł wątpliwy. — Skłonność Hohenzollernów do zaokrąglania i rozszerzania granic.

Portret Fryderyka-Wilhelma. — Położenie elektoratu, gdy tenże na tron wstępuje. — Pierwsze rozporządzenia nowego margrabiego. — Księstwo Pruskie zdobywa niepodległość. — Karol-Gustaw pobity swoją własną bronią.

Niemiecki historyk, Streckfuss, autor dzieła „Pięćset lat historji Berlina“, dziwi się tytułowi „Elektora Wielkiego“, który nadali jego współcześni Fryderykowi-Wilhelmowi, synowi Jerzego Wilhelma.

Tłumaczy go jedynie fiksacją tego księcia do coraz nowych zdobyczy. W swojej zapalczywości, byle tę żądzę zadowolnić, elektor nie dał się zatrzymać żadnymi skrupułami. Gotów był poświęcić związki najświętsze, przyjaźń najdawniejszą swoim planom ambitnym. Nic sobie nie robił ze słowa danego, skoro rozchodziło się o jaką nową, możliwą aneksję. Streckfuss dodaje, że elektor Wielki był gwałtownym, mściwym, niesprawiedliwym: oto skreślony krótkiemi słowy portret moralny naszego bohatera.

Co się tyczy jego fizycznego wizerunku, mamy go przed oczyma w Muzeum Hohenzollernów, gdzie Fryderyk-Wilhelm jest zrobiony z wosku. Ma on na sobie ubranie popielate, bez żadnych ozdób, na nogach buty wysokie z ostrogami, a na głowie ów kapelusz filcowy bez pioropusza, który nosił pod Fehrbellinem. Komnata, w której się znajdujemy, licuje doskonale z tą postacią. Odtwarza ona wiernie pokój, w którym urodził się Fryderyk I, syn elektora Wielkiego, w zamku Koenigsberg. Widzi się tam kominek z kamienia czerwonego, ze złotemi inkrustacjami, ściany w stylu renesansowym i taką samą szafkę, w której mieszczą się rozmaite rupiecie wojenne i szczątki ubrania tego, którego słusznie nazwano założycielem przewagi Prus.

Wiemy, w jakim stanie znajdowała się Marchja, gdy objął nad nią panowanie — „Elektorat — mógł napisać najsłuszniej Fryderyk II w swoich pamiętnikach służących do uzupełnienia historji Brandenburgji, — był straszliwą pustynią, gdzie wsie rozpoznawano li po mogiłach popiołu, który nie dozwalał trawie róść, a miasta, po stosach gruzów i szczątkach murów w ruinie“.

Fryderyk-Wilhelm wstąpił na tron mając lat dwadzieścia. W odezwie do narodu z tej okazji tytułował się: Margrabią brandenburgskim, kanclerzem i elektorem cesarstwa rzymskiego, księciem w Prusiech, w Juljaku, Klewie, Bergu, Szczecinie, na Kaszubach, księciem w Pomeranji, na Śląsku, w Krossen, w Jaegersdorfie, burgrabią w Nürembergu, księciem w Rugji, hrabią w Marchji i Rawensteinie, panem udzielnym na Rawensteinie i t. d., i t. d.

Były to niezaprzeczenie bardzo piękne i szumne tytuły ale najzupełniej urojone, bo prawie wszystko, co komu wydarli poprzednicy Fryderyka Wilhelma, popowracało do dawnych właścicieli, lub przeszło w inne ręce. Trzeba więc było zdobywać na nowo stracone pozycje, zaczynając od Prus, dość także niepewnych.

Ostatni elektor, miał ministrem księcia Sschwarzenberga, który w rzeczywistości był figurą cesarza. Fryderyk-Wilhelm był na tyle roztropnym, że nie pozbywał się jawnie i z hałasem tego niebezpiecznego sługi, którego sposób widzenia podzielało bardzo wielu w elektoracie, tylko pobijał go robiąc nieszkodliwym przez czyny i rozporządzenia, świadczące o stanowczości jego, skoro szło o powagę władzy. Schwarzenberg tak pokierował armią, że ta była pod władzą niebosszczyka cesarza. Pierwszem staraniem Fryderyka-Wilhelma było żądać przysięgi od swoich żołnierzy, i zakazać swoim jenerałom przyjmowania załóg cesarskich.

Niektórzy z nich wprost odmówili na tym punkcie posłuszeństwa. Pułkownik Rochow, między innymi komendant i gubernator w Spandau, z góry zapowiedział, że raczej wysadzi się w powietrze, niżby miał złamać słowo dane cesarzowi.

Inni poszli za jego przykładem. Wszystkich jednak aresztowano na polowaniu w Grünewaldzie, dokąd ich był zaprosił elektor, na pozór przychylny ich postanowieniu. Zostali na śmierć skazani lecz potrafili na szczęście uniknąć szubienicy. Jeden Burgsdorf w Kostryniu, usłuchał rozkazu Fryderyka-Wilhelma. Ten akt poddania się woli monarszej, przyniósł mu nader wysokie stanowisko, którego mu świat cały zazdrościł. Wkrótce atoli musiano mu odjąć wysoką szarżę, z powodu jego nałogu do pijaństwa. Schwarzenberga zamordowali skrycie żołnierze, którym odmawiał należnego im żołdu. Ci dwaj jenerałowie pociągnęli w swoim upadku i resztę swych adherentów. Młody zatem monarcha, pozbywszy się szczęśliwie i bez hałasu sług, względem których miał pewne zobowiązania i współpracowników, których wymagań niepodobna było dłużej znosić, mógł nakoniec rozwinąć swobodnie skrzydła do lotu i urzeczywistnić program dojrzały i zadecydowany od dawna w jego umyśle.

Fryderyk Wilhelm spędził młodość w Holandji. Była to wówczas dobra szkoła dla przyszłych monarchów. Wyniósł stamtąd poglądy o wiele szersze, niż owe mocno ścieśnione, do których nawykł był u siebie w domu. Grunt jednak nie był jeszcze należycie uprawionym, aby posiew mógł plon wydać.

Aby przyśpieszyć chwilę tej przemiany spokojnej, Fryderyk-Wilhelm zaczął od zawarcia zawieszenia broni na lat dwadzieścia ze Szwedami, od których wykupił z pierwszych swoich oszczędności większą część miejsc obronnych, zostających dotąd w ich posiadaniu. W dodatku nazajutrz po zawarciu traktatu westfalskiego, którym skończyła się wojna trzydziestoletnia, odstąpił im Pomeranją po drugiej stronie ze Szczecinem i wyspą Rugją, w zamian za biskupstwa w Halberstadt, w Menden i Kaminie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wystawa dzieł Piotra Stachiewicza.

(Dokończenie).

Pod względem ułożenia i rysunku draperji Stachiewicz jest niezrównany; smak i umiejętność, jakie w tym kierunku okazuje, są ogromne. Co się tyczy typu twarzy N. M. Panny — trudno zgodzić się z autorem, bo najprzód nie jest on jednolitym, a następnie nie odpowiada ani pojęciom, urobionym pod tym względem w sztuce średniowiecznej z czasów odrodzenia lub nowożytnej. To, cośmy w tej chwili powiedzieli, odnosi się szczególniej do kompozycji, przedstawiającej „M. Boską“, przeprowadzającą pokutujące dusze po kolących drogach do czyśca“ a będącej w całym cyklu prawdziwą perłą pod względem zaaranżowania całości i malarskiego efektu, a w której twarz głównej postaci bynajmniej nie dostraja się do dramatycznej i ponurej grozy otoczenia. Pominąwszy ten usterek, kompozycja ta jest kapitalnym dowodem, że posiadamy w Stachiewiczu ilustratora-artystę, który ten, u nas dotąd zaniedbany dział sztuki, podniósł wysoko. Jakżeż bo on przepysznie oddał te proste, lecz przejmujące swym nastrojem słowa pieśni ludowej:

„Będę je wodzić po ścieży, po pokolącej,
Po kamieniach, po gorących,
Ile łez krwawych wypuszczą,
Tyle Pan Jezus grzechów im odpuszczą!“

Prawdziwie piękną, powiedzmy owianą natchnieniem poetycznem jest „Legenda o Niepokalanem Poczęciu M. Boskiej“. Gdyby nie świeżo zorana rola, która nie ma w sobie dostatecznej prawdy, „Matka Boska siewna“ byłaby, co się tyczy draperji i pejzażu, małem arcydziełem. Że krajobraz jest mocną stroną Stachiewicza, można się przekonać z „Matki Bosk. gromnicznej“, gdzie na tle znakomicie oddanej nocy zimowej, niezmiernie poetyczne wrażenie robi powiewna postać Matki Zbawiciela, otoczonej mroźnym zimy spokojem, który unosi się nad strzechami uśpionej wioski. Dysonans w tej kompozycji stanowią za małe i niepodobne do rzeczywistych — wilki.

„Legenda o sobotnim promyku“ jest obrazkiem rodzajowym, w którym główna osoba doskonale i wdzięcznie narysowana, nie posiada jednak boskości. Pomysł przedstawienia Dzieciątka Jezus nago, w siedzącej postawie a z plecami zwróconemi do widza, nazwać należy śmiałym — nie wiemy, czy można — szczęśliwym.

Artysta patrząc przez pryzmat własnej inwencji artystycznej na podania ludowe, stworzył bądź co bądź, dzieło oryginalne, rokujące, że nieprzebrana kopalnia naszych baśni, podań i legend ludowych znalazła kogoś, który potrafi wyzyskać ją z prawdziwym pożytkiem dla narodowej sztuki.

W uzupełnieniu naszej oceny winniśmy dodać wzmiankę o kilku szkicach, którymi artysta uzupełnił wystawę dwóch poważnych prac, a w których spostrzegamy ową finezyę i elegancję do jakich przyzwyczaił publiczność Typ Zagłoby, schwycony z powszechnie znanej a niedawno zmarłej osobistości, budzić musi w każdym pragnienie, aby jak najprędzej genjalna trylogja Sienkiewicza dostała się pod ołówek Stachiewicza. „Pogrzeb górnika“, o którym mieliśmy dawniej sposobność pisać, również jak i dwa olejne studja krajobrazowe, nie dorzucają nowego listka wawrzynu do wieńca zasłużonego przez artystę.

Wrażenie, jakie odnieśliśmy, zwiedziwszy w tych dniach Salon w Sukiennicach da się streścić, jak następuje: Poetyczność, pozbawiona na szczęście owej niezdrowej czułostkowości, która cechowała prace pierwszej doby Stachiewicza, poprawny rysunek, opanowanie środków technicznych, smak w ułożeniu całości a przedewszystkiem jasność kompozycji — oto dodatnie strony, jakie każdego artystę, czy profana, uderzyć muszą — oto aktywa. Do niewielu pasywów zaliczyć należy brak odpowiedniego wyrazu w twarzach, pewne pieszczenie się z formą, sprawiające, że widz wolałby widzieć cokolwiek mniej wdzięku a o wiele więcej siły i wreszcie zbytnią dozę drobiazgowych studjów a zamało tego, co pozwolimy sobie nazwać artystycznym zamachem. Śród plejady naszych mistrzów, półmistrzów i zwykłych adeptów sztuki, gdyby Piotr Stachiewicz stanął tylko z temi pracami, o których w niniejszej ocenie wspominamy — to stwierdzić należałoby, że jest on w każdym calu artystą, przed którym otwarty jest szeroki zakres działania. Zebrał on już widoczne plony swej pracy; dla nas jednak jest to tylko wstępem do dalszych jego zasług i powodzeń na polu sztuki polskiej — polu prawie jedynem, na którem wolno nam dziś walczyć z innymi narodami, a na którem często nawet udaje się nam odnosić zwycięztwa.

Józef Trepka.

MODY.

(S) Najmodniejszymi kolorami w bieżącym sezonie są: liljowy wszelkich odcieni, począwszy od „violet d'evéque“ aż do różowo-liljowego: „rise du violet“, tudzież zielony od „vert brun“ do „vert printemps“.

Na kostjumy spacerowe i wizytowe używają przeważnie sukna, zwłaszcza nowego wyrobu, zwanego suknem sobolem (drap zybeline). Najróżnorodniejsze wyszycia: szutasiem, perełkami, kamykami, złotem matowem, kolorowemi jedwabiami, pokrywają kołnierze i wąskie rękawy do łokcia. Obszycia z piór i futra, szczególniej u dołu spodnicy, są bardzo modne.

Paryżanki rozstały się już na zawsze z niewygodną i niehigieniczną modą powłóczystych sukien a wprowadziły natomiast krótkie, tak zwane *robes trotteuses*. Główną w nich rolę odgrywa: krótka spodniczka z podwójnej materji jedwabnej czarnej lub liljowej barwy. Spodnicę zakończa u dołu falbana „coquillée“, w której połączone są oba kolory, lub przegrodzone pasem futrzanym. Prosta, sukienna spodnica wierzchnia dochodzi tylko do tego garnirowania. Cała sztuka modniarki polega na tem, aby spodnica wierzchnia przylegała do spodniej, stanowiąc jakby jedną całość.

Moda doszła i do damskich nóżek: wyłaniają się one z pod sukni w eleganckich, futrem obramowanych trzewiczkach.

Rękawy noszą wciąż bufiaste z tą jedynie różnicą, że teraz nie piętrzą się one nad ramionami, lecz spadają ku łokciowi. Staniki są krótkie z okrągłym, szerokim pasem z aksamitu lub wstążki, spódnice w kształcie dzwonu, wąskie u góry a rozszerzające się ku dołowi.

Suknie mają krój potrójny i to je wyróżnia. Najmodniejszego kroju suknia nazywa się *Tea-gown* (suknia do herbaty) a to wedle wzoru wykonanego dla księżnej Waldemarowej duńskiej, córki księcia Chartres, na zebrania tak zwane „*five o'clock tea*!“ Przód spódnicy z sukna ciemno-lijowego haftowany złotem; boki i tył z sukna żółtego, zahaftowanego u dołu jedwabiem liljowym w deseń, naśladującym trawę. Szeroki rękaw, ujęty w łokciu liliową aksamitką i spadający w falbanę. Rękawiczki do tego długie „chevreau“ koloru równie liljowego.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Zabierzowie pod Krakowem w ochronce, utrzymywanej od lat dwóch przez Siostry Służebniczki, urządzono w dzień wigilijny szopkę i drzewko dla małych dzieci. Dziatwa śpiewała kolędy, deklamowała wierszyki wzruszające prawie do łez rodziców swych i zebraną publiczność. Szopkę urządziły Siostry własnym kosztem. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia bardzo liczna publiczność zwiedziła ochronkę, składając podziękowania Siostrom, które prowadzą ją wzorowo.

KURJER POZNAŃSKI.

* W Worytach pod Gietrzwałdem żyje jeszcze stary żołnierz z wojen napoleońskich, Kaźmierz Koza. Władza wojskowa przysłała mu na gwiazdkę 70 mrk.

* Ks. Arcyb. Krementz i ks. Biskup Kopp wyjeżdżają do Rzymu, aby z rąk Ojca św. odebrać na konsystorzu 16 stycznia odznaki kardynalskie.

* Za staraniem ks. dr. Chrząszcza założono przy tutejszem gimnazjum konwikt dla studentów. Dotychczas był taki konwikt tylko w Bytomiu. Ks. Arcyb. Stablewski stara się o założenie konwiktu w Poznaniu.

KURJER WARSZAWSKI.

* W Królestwie Polskiem, na mocy rozporządzenia Rady państwa z dnia 30 grudnia 1891 r miary polskie długości mają być zniesione w d. 7 lutego 1893, jako w ostatecznym terminie. Z tego powodu właściciele składów drzewa musieli powstrzymać sprzedaż sągów, które winny być sprzedawane na miarę rosyjską, tak zwaną trzy-polanową.

* Do Warszawy z Rosji przybyło dziewięciu żydów kapitalistów, którzy postanowili zakładać wielkie handle, oraz budować domy, i w tym celu zawiązali między sobą towarzystwo budownicze.

* W guberji kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, rząd stanowczo wystąpił przeciw tak zwanej Sztundzie t. j. sekcie starowierców, nie uznających za panującą wiary prawosławnej i polecił odpowiednim władzom zabronić im zbiorowych modlitw, wedle ich obrządku.

* Wedle *Moskowskich Wiedomosti* zaprowadzono zmiany w prawie zawiązywania stowarzyszeń akcyjnych. Nie będzie potrzeba obecnie uzyskiwać na to carskiego pozwolenia, ale tylko zakładający takie stowarzyszenie zawiadomi o tem ministra handlu i przemysłu. Natomiast stanowczo skasowano tak zwane spółki komandytowe.

* Zgodnie z opinją Rady państwa zaprowadzone będą zmiany w prawie o usynowieniu czyli adoptacji.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Na pomnik Kościuszki w Chicago zebrano dotąd 3.246 dolarów.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W dnia 1-ym b. m. odbył się u arcyks. Karola Ludwika obiad galowy, na którym obecny był cesarz i wielu członków cesarskiego domu.

* Dr. Biliński, prezydent austrjackich kolei państwowych, złożył w dniu 2 b. m. przysięgę w ręce cesarza, jako tajny radca. Przy akcie tym byli obecni: minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i wielki ochmistrz hr. Ferdynand Trauttmansdorff. Rotę przysięgi odczytał radca ministerjalny Schulthes.

* Eliza Orzeszkowa bawi tutaj od dni kilku i była przyjmowana przez Polaków.

* Hr. Taaffe, który przez pewien czas był cierpiącym, odzyskał już zupełnie zdrowie.

* Jak wiadomo, robiono w październiku roku zeszłego próby nad zaprowadzeniem oświetlenia elektrycznego w katedrze św. Szczepana. Mimo, że zapewniano ze strony fachowej, iż urządzenie nie grozi niebezpieczeństwem wybuchu ognia, widziało się jednak zmuszonem „Dombauleitung“ wyrazić się przeciw zaprowadzeniu światła elektrycznego, tak ze względów artystycznych, jak i bezpieczeństwa.

* Według doniesienia dzienników, papiezki delegat, który uda się do Wiednia bezpośrednio po konsystorzu, wręczy cesarzowi oprócz zwykłej buli także pismo papiezkie o sprawach kościoła w Węgrzech.

KURJER PARYZKI.

* Robotnicy w Belleville łącznie z przedstawicielami wszystkich 80 dzielnic Paryża przybili ważną odezwę, ilustrującą jaskrawo sprawę luicyzacji szkół i szpitalów we Francji. Oto ustępy z tej odezwy:

„Odkąd siostry zakonne usunięte zostały ze szpitalów, szpitale te przerażający przedstawiają widok. Tak dłużej zostać nie może. Chorzy źle są pielęgnowani, prześladowani, bici, traktowani jak zwierzęta. Ci co zanieczyszczyli szpitale są żydzi i masoni, których zamiarem jedynym było utworzyć tłuste posady dla swoich pupilów. Wiele dziś mówią o sprawie panamskiej; o sprawie szpitalów więcej jeszcze powiedziećby można. Siostry zakonne otrzymywały tylko po 200 fr. rocznie, dzisiejsze asystentki i pod-asystentki mają pensje po 2100 i 1800 fr., a mimo to starają się jeszcze o podwyższenie płacy. Zmiana więc tych stosunków jest niezbędną, i domagamy się jej stanowczo. Co gdy nastąpi, będziemy wiedzieli przy wyborach 1893 r. jak sobie postąpić“.

Jak zaś zbawienną jest opieka Sióstr zakonnych w szpitalach, tego dowodzi pochwała na pergaminowym dokumencie, przesłana przez senat hamburski Siostrom Miłosierdzia, Boromeuszkom i Elżbietankom z wyrazem najwyższego hołdu i wdzięczności, za heroiczne ich poświęcenie, okazane w czasie ostatniej epidemji w Hamburgu.

KURJER PETERSBURGSKI.

* Miasto Petersburg ma zostać miastem portowem. Prace około założenia portu dla wielkich okrętów winny być ukończone z ostatnim dniem 1895 roku.

* Piszą z Kijowa, że znany tutejszy bogacz Tereszczenko, za wizytę doktora, profesora Zacharina, który przyjechał naumyślnie z Moskwy do chorej jego małżonki, zapłacił honorarjum 14 tysięcy rubli, a jego assystentowi 2.000 rs.

KRONIKA WOJSKOWA.

Wiadomości z Rosji. Ogłoszoną została publicznie ustawa, zmieniająca organizację sztabów w okręgach wojskowych nadgranicznych. Wedle tej nowej ustawy sztab wojskowego okręgu składa się z szefa sztabu w stopniu generała-por. i trzech szefów sekcyjnych. Na czele pierwszej sekcji, do której należy zbieranie materjałów statystyczno wojskowych tak w okręgu, jak i w państwach ościennych, dozór nad oficerami jeneralnego sztabu, kwaterunek wojsk i ich gotowość mobilizacyjna stoi kwatermistrz. Druga sekcja, której przewodniczy jenerał dyżurny, zajmuje się sprawami liczebności i składu osobistego wojsk, ich zasobami materjalnymi i sprawami sanitarno-wojskowemi. Sekcja trzecia zarządza sprawami komunikacyj i transportów wojsk, jak również przeprowadzeniem mobilizacji w szczegółach zgodnie z planem ogólnym, kierownikiem jej jest szef komunikacyj wojskowych. Dla objaśnienia czytelnika dodać należy, że jedynie Rosja posiada już w czasie pokoju urządzenie odpowiadające komendom armji w czasie wojny — są niemi komendy okręgów wojskowych, którym kilka komend korpusnych jest podległych. Tych najwyższych jednostek taktycznych i administracyjnych nie posiadają na stopie pokojowej ani Austro-Węgry, ani Niemcy. Przez faktyczne przeprowadzenie zmian, o których piszemy, podniesie się w wysokim stopniu gotowość bojowa i mobilizacyjna armji rosyjskiej.

* Od roku 1886, kiedy nałożono na każdą rodzinę żydowską, której członek usuwa się od służby wojskowej karę 3000 rs, kary te wzrosły do poważnej kwoty 4,272,000 rubli, rzeczywiście jednak wpłynęło do kas rządowych zaledwie 188,000 r. r. Skutkiem tego zamierzonem jest ściąganie tych kar z gmin żydowskich, w razie niemożności odebrania ich od pojedyńczej rodziny.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Podatek od obrotu papierów wartościowych.* Ministerstwo skarbu udzieliło wzór podania o zezwolenie na bezpośrednią opłatę podatku od papierów wartościowych, który na podstawie ustaw wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1893 r. przez krajową dyrekcję skarbu wszystkim powiatowym dyrekcjom skarbu i urzędowi wymiaru należytości z poleceniem, aby udzielano je zgłaszającym się kontrybuentom, którzyby mieli jakie wątpliwości co do treści lub formy takich podań, że na uzyskanie powyższego zezwolenia mogą mieć nadzieje tylko instytuty kredytowe, obowiązane do składania rachunków publicznie, tudzież większe domy bankowe, których zakres działania zbliża się do zakresu powyższych instytutów.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Sacher Masoch i Emil Franzos znaleźli współzawodnika w osobie pewnego p. Samuely, który świeżo wydał w języku niemieckim tom nowel i obrazków, osnutych na tle życia żydowsko-galicyjskiego. Autor idealizuje „chasydztwo“ galicyjskie, wydobywając z pospólstwa żydowskiego postacie, które usiłuje przyoblec w szaty bohaterskie. W jednej z tych nowel filozofuje prosty grabarz żydowski w brudnym, długim kaftanie i z „pejsami“, jak gdyby był Hamletem. Szlachetności, ofiarności i wszelkie rzadkie przymioty znajduje autor, który jest żydem galicyjskim, tylko między swoimi współplemieńcami, natomiast chrześcijańską ludność Galicji bardzo niemile przedstawia. Mniejsza byłoby o to, gdyby p. Samuely chciał nie pisać niedorzeczności i karykaturalnych fałszy o tem, o czem nie ma wyobrażenia i pozostając wyłącznie pomiędzy swoimi, nie zbaczał na manowce nieznane.

ROZMAITOŚCI.

Fundacje Hirsza Dzienniki niemieckie donoszą, iż Hirsz wybiera się z nadchodzącą wiosną do Ameryki, ażeby z przyjaciółmi swoimi w Filadelfji i Bostonie osobiście omówić przeprowadzenie i wykonanie projektów filantropijnych. Podobno Hirsz przeznacza znowu kilka miljonów marek na polepszenie losu współwyznawców swoich w Ameryce. Prezesem centralnego komitetu fundacji Hirscha dla żydów galicyjskich, w miejsce deput. p. Gniewosza, który zrzekł się tych obowiązków, mianowano bankiera wiedeńskiego, p. Dawida Guttmana. Bar. Hirsz ofiarował w tych dniach 3 milj. fr. na fundację zapomóg dla ubogich na Węgrzech, bez różnicy wyznania.

Jedno z najdziwaczniejszych drzew rośnie u niektórych źródeł w okolicy Tuscarora, jak pisze *Horticultural Times*. Drzewo to ma sześć do siedmiu stóp wysokości, a przy korzeniach jest trzy razy tak grube jak człowiek. Ma ono niezliczoną moc gałęzi, a najszczególniejszą jego własność stanowi to, że jest samoświecące. Rzuca swój blask na dalekie przestrzenie, a w pobliżu jego można czytać najdrobniejsze pismo. Światło to pochodzi, jak się zdaje, od lepkiej, gutaperkowatej cieczy, którą pokryte są liście drzewa; według innych zapatrywań, blask ten wywołują pasożyty. Indjanie boją się tego drzewa i nawet we dnie doń się nie zbliżają, a nazwali je „drzewem czarodziejskiem“.

Kazanie oryginalne wygłosił kanonik French, wikarjusz kościoła Wszystkich świętych w Kensington Park w Londynie, w dzień Bożego Narodzenia. Wszedłszy na ambonę i odmówiwszy zwykłą modlitwę, oświadczył pastor, że przedmiotem jego kazania nie będzie tym razem ustęp z Biblji, lecz że zadowoli się odczytaniem pierwszego artykułu wstępnego *Times'a* z ubiegłej soboty. Treścią owego artykułu była kwestja, czy istotne chrześcijaństwo robi postępy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 3 stycznia 1893 — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	217·—	220·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	245·—	248 —
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	338·—	—·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

		płacą	żądają
[Banku h]ypotecznego galicyjskiego	5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·80	101·50
	„ „ wylosow. z 10% premią	108·—	108·70
	4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98· 5	99·05
[Banku k]rajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach		99·10	99·80
[T]owarzystwa kredytow. galic. ziemsk.	4% (I. emisja)	96·50	97 20
	„ wylosowal. w 41½ latach	95·10	95·80
	4½% wylosowalne w 52 latach	100·10	100·80
	4% wylosowalne w 56 latach	94·60	95·30

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	—·—	—·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50· —	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

		płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej		104·80	105·50
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.		95·—	95·70
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.		101·50	102·20
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)		101·—	101·70
Pożyczki krajowej	6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
	4½% „ „	98·50	99 20
	4% „ „	92·30	93·—

V. Losy.

	płacą	żądają		płacą	żądają
Miasta Krakowa	23 50	25 50	Miasta Stanisławowa	36·—	—·—

VI. Monety.

	płacą	żądają		płacą	żądają
Dukat cesarski	5·66	5·76	Rubel rosyjski srebrny	1·19	1·24
Napoleond'or	9·56	9·66	„ „ papierowy	1·19	1·21
Pół imperjał	9·70	—·—	100 marek niemieckich	59·—	59 50

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			miesz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	.
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{85}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.		9^{16}	.	1^{41}	.
Z Sokala i Bełzca	.		.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.		.	.	.	8^{22}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7^{56}	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}		9^{41}	10^{26}	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.		6^{16}	.	7^{41}	.
Do Bełzca i Sokala	.		.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.		.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-ej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct. Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Gdy mi trzeba inserować
w dziennikach lwowskich i innych krajowych, lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez
Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika 11
316 1—357

4—5000 zł. **pożyczki** na 1. miejsce na kamienicę w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Kapitał“ do Administracji Kurjera Polskiego. 314 1—?

KOSZULE
męskie,
kołnierze, manszety, krawatki
301 poleca najtaniej 5—8
Antoni Gudiens
we Lwowie.
Skład Płócien, Szyfonów, Perkali, Barchanów, Bielizny stołowej, Chustek do nosa, Pończoch, Skarpetek, Kołder i Materaców.

„IMPRESSA“
we Lwowie
dla ogłoszeń w sprawach handlowo-przemysłowych. Przyjmuje i ogłasza w **dziennikach** wszelkie realne obznajomienia (anonse) bardzo tanio, zarazem przyjmuje i wykonuje po najtańszych cenach klisze do anonsów.
Wybór pism:
Lwowska Gazeta, Przegląd, Diło, Kurjer Polski, Dziennik Polski, Hał Ruś, Kurjer Lwowski, Gazeta Narodowa, Narodna Czasopyś, Śmigus, Reforma, Czas, Kurjer Polski (Kraków), Gazeta Polska (Czerniowce) i wiele innych.
Wystarczający adres Biuro **„Impressa Lwów“.**
Motto: Czem para dla maszyny, tem anons dla każdego przemysłowego interesu.

Ogólnie znany piękny obraz A. Löfflera **„Czarniecki na łożu śmierci“** (oleodruk wielkości 82/65 cm.), który dawniej kosztował **6 złr**, sprzedaję, dopóki mały zapas starczy, po zniżonej cenie **1 złr. 80 ct.** (z przes. franco 2 złr.). **F. Niżałowski,** Lwów, Hotel Żorża.
288 27 ?

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi
Lwów — Kopernika 11.
pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysełа tylko za zaliczką i policza 5% prowizji.
315 1—357

Nowy chemiczny preparat!!
SKULAINA, wolna od trucizny
Gwarantuje się zupełne i nieochybne wyniszczenie
szczurów i myszy
Sposób użycia podaje się. Wysyłka na prowincję za pobraniem pocztowem

¼ klg.	½ klg.	1 klg.
zł. 1·50	zł. 3	zł. 6

w Wiedniu za netto kasa. Przy pobraniu za 5 klg. specjalna oferta.

Skulaina nie jest preperatem zawierającym arszenik, fosfor lub strychninę. Wolną jest od wszelkich trujących substancyj. Równocześnie zobowiąję się zwrócić całkowitą kwotę, jeżeliby po użyciu wolnej od trucizny „SKULAINY“ nie nastąpiły w przeciągu paru godzin widoczne skutki.
Chemiczne laboratorjum 274 8-8
Henryka Spielmanna
Wiedeń, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse Nr. 44.

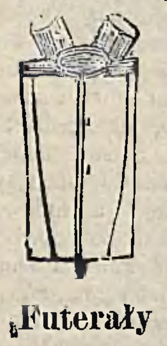
Fabryka akwaryj i handel rybek luksusowych
239 **S. BONGAR** 9—10
VII. Burggasse 24, WIEDEŃ, Filia I., Herrengasse 14 (Bazar)
premiow. Wiedeń, Grac, Linc.

Wielki skład	Wielki skład
akwaryj i urządzeń akwaryjnych	krajowych i zagranicznych
jak muszli, roślin, skał.	**motyli, chrząszczów, minerałów.**

Bogaty w sortyment skład towarów szklanych i ram złoconych (zmywalnych) en gros i en detail. — Cenniki darmo.

PAWEŁ LANGNER

we Lwowie, ul. Halicka l. 16. — poleca



Koszule po zł. 1, 1·50, 1·75, 2 i 2·50 (ceny fabryczne), Kołnierzyki, manszety, skarpetki, kalesony. **Krawatki, rękawiczki, szelki, spinki i t. p.**

Parosole wełniane, jedwabne i półjedwabne. **Kalosze rosyjskie** męskie i damskie.



Meszty, papucze, kaftaniki i t. p.

Futerały na parasole.



Torby i torebki podróżne, torby z urządzeniem toaletowem, **Torby dla posłańców pocztowych.** Pudła na kapelusze.

Kuferki ręczne



walizki, tłumoczki, neceserki, rzemyki do pakunków, kocyki angielskie. — Kufry drewniane obciągane płótnem we wszystkich wielkościach i gatunkach



oraz wszelkie **artykuły podróżne i toaletowe** **najtaniej**

u PAWŁA LANGNERA, Lwów ul. Halicka l. 16.

Najczystszy spirytus, najlepszą wódkę żytnią, najlepszą starkę, rosolisy, likiery, rumy i t. p.
poleca c. k. uprz.
Rafinerja spirytusu,
Fabryka rumu, likierów i octu
Juliusza Mikolascha
we Lwowie.
83 17—52

Fabryka Bilardów Maksymiliana Andreaszka
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 29,
poleca wszelkie wyroby bilardowe po najtańszych cenach. — Przyjmuje zamówienia na nowe bilardy oraz reperacje i zamienia stare na nowe.
Cena bilardów z marmurowemi płytami od 120 do 500 złr.
Utrzymuje na składzie kije, kule i wszelkie inne przybory bilardowe po cenach najumiarkowańszych.
318 1—52

Sklepy własne: Lwów, ulica Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11.
Jan Ihnatowicz
Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerwiowcach Rynek l. 2.
Fabryka we LWOWIE ulica Sykstuska l. 25.

Nigretina.
wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty
Cena 1 zł. 4

Środki do wywabiania plam.
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu — **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.

ATRAMENT czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony
flaszka 10 i 15 ct.

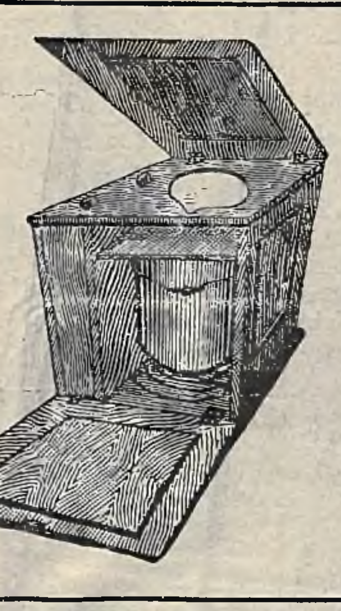
Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna — flaszeczka po 15 ct.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 ct.

POŻYCZKI
udziela na majątki ziemskie, fideikomisy, fabryki, realności, zakłady przemysłowe itp. w wysokości ⅔ wartości szacunkowej, zaś istniejące już powiększa. Następnie wyrabiam pożyczki dla osób dystyngowanych, oficerów sztabowych, wyższych urzędników i emerytów, tudzież dla spadkobierców, legatarjuszów, dla depozytów, rent, dożywotności i na kaucje małżeńskie. Szybko, uczciwie i pod dyskrecją.
276 5—12
Starszy inspektor asekuracji: **J. Klein, Wien, IV., Mayerhofgasse Nr. 11.**

Dla właścicieli gorzelń
Płyty gutaperchowe
z wkładkami konopnymi drucianymi i bez wkładek
Węże gutaperchowe
Oliwa do maszyn
106 najtaniej 57—?
w Składzie farb i materjałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2

Mechaniczny warsztat
FERDYNANDA WALLNERA
306 **Wiedeń, X., Uhlandgasse Nr. 8 i 10.** 5—18
Specjalność: telegrafy, telefony, piorunochrony, zakładanie rur do mówienia, aparatów kontrolnych przeciw włamaniu się, — odnośne aparaty przytwierdza się na drzwiach, oknach, kasach, biórkach itd. *Cenniki gratis.*

Fierwszy zakład rysowania i wybijania wzorów.
10.000 monogramów gotowych drukowane lub pisane litery oraz gotyckie, **od 5 do 50 ctm. polskie, niemieckie,** oraz **Monogramy ruskie.** 35
Wzory wybijane czyli tak zwane płatki do użytku szkolnego.
PARAWANIKI (ekramy) **do malowania** w najrozmaitszych wzorach są gotowe.
Wykonuje też wszelkie **rysunki na aksamicie, pluszu, jedwabiu, atłasie i na suknie.**
R. Twardowska
ul. Ormiańska 16 we Lwowie.



C. k. uprzywilejowana
pracownia wyrobów metalowych
Lejarnia z cynku
i specjalna fabryka klozetów
Henryka Bogdanowicza
we Lwowie, ul. Piekarska l. 13
uwieńczona srebrnym medalem na wystawie budowlanej w r. 1892
wykonuje pomniki metalowe, i wielki zapas wieńców, odlewy cynkowe, roboty ornamentowe, pokrycia dachów różnego systemu, wanien, tuszów, klosety nadkanałowe i pokojowe (nowy wynalazek).
175 2?—52
Cenniki rozseła franko i gratis.

Domowa kuchnia.

Amatorom wyśmienitej domowej kuchni
poleca się nowo otwartą
JADALNIĘ Marji Pierackiej
we Lwowie, ul. Kołłątaja l. 1 (naprzeciw Policji)
Właścicielka przyjmuje abonament na śniadania, obiady i kolacje, jako też większe zamówienia na wieczorki i wesela, ręcząc za najlepsze wykonanie, po bardzo przystępnych cenach.



Handel
Herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
we Lwowie, plac Marjacki l. 10
poleca ze zbioru majowego:

		złr
½ kg	**Congo**	1·60
„	**Souchong** czarna	2·—
„	„ zbiór majowy	3·—
„	**Kaysow** czarna	4·—
„	**wysiewki herbaciane**	1·30
„	**wysiewki** z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. 134 34—104
Opakowania nie liczy się.



Na próbę
dla przekonania się, iż w moim wyłącznym składzie herbat jest co do gatunku i ceny lepsza i tańsza herbata, aniżeli wszędzie indziej; przeto postanowiłem z wszystkich gatunków począwszy od najmniejszej ilości w miejscu sprzedawać, na prowincję wysełam od 1 klgr. franco poczta i opakowanie. Doskonałe gatunki herbaty począwszy od
298 2—2
zł. 1·40, 1·60, 1·80, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, do 5 zł. za pół klgr.
Główny i wyłączny skład herbaty
ADOLF SINGER
Lwów, ul. Sykstuska l. 17.

Odezwa
Towarzystwa właścicieli realności.

Wstępujemy w okres przedwyborczy Rady miejskiej: — w rękach wyborców spoczywają dalsze losy miasta! — Dnia 28. stycznia 1893 mamy stanąć przy urnie i oddać nasze wolne głosy na wybór 100 obywateli, którym na przeciąg lat trzech poruczymy zarząd miasta naszego i reprezentację naszych potrzeb.

W przeszłym roku sposób głosowania i postępowania przy skrutynium, był do tego stopnia nieprawidłowy, że wywołał rozgoryczenie w umysłach ludzi prawych i szlachetnych i w następstwie doprowadził do obalenia wyboru dokonanego sztucznie i do ponownych obecnie wyborów.

Delikatność nakazuje, aby członkowie ustępującej Rady miejskiej stali na uboczu i jako prawi obywatele oczekiwali wyroku ogółu wyborców, mającego się objawić w nowym akcie głosowania, — a nie wywierali decydującego wpływu na czynności przedwyborcze.

Trzechletnią pracę każdego członka Rady mogą wyborcy sami dobrze ocenić i wyrazić swe przekonanie przy nowym wyborze.

Tak zapatrują się na tę sprawę właściciele realności we Lwowie, którzy tworzą stałych i z losami stolicy kraju trwale związanych mieszkańców miasta i ponoszą stosunkowo najznaczniejsze ciężary na rzecz gminy; im to, jako realnym gospodarzom, najbardziej zależeć musi na dobrej i rozumnej gospodarce, któraby przyczyniła się do zdrowego i racjonalnego rozwoju miasta; oni to w dobrze zrozumianym interesie własnym dbać muszą o rozwój przemysłu i rękodzielnictwa, o zdrową, wygodną i tanią egzystencję wszystkich mieszkańców miasta, a nareszcie o to, aby wszelkiemi wygodami, dogodnościami i korzyściami miejskimi, skłonić i pozyskać jak największą liczbę ludzi do pobytu w mieście naszem.

Z tych więc powodów właściciele realności stanowiący jedną z najliczniejszych warstw wyborców miejskich, odczuwają też może najbardziej potrzebę wolnego, swobodnego, ale zarazem oględnego i z powszechnem dobrem ogółu mieszkańców zgodnego przeprowadzenia wyborów. Dlatego też w uzasadnionej obawie o pożądany rezultat obecnej pracy przedwyborczej widzieli się zmuszeni do wzięcia inicjatywy w tej sprawie.

W tym celu uprosili oni i upoważnili sumiennych i o dobro kraju gorliwych obywateli, którzy sami o pozyskanie krzeseł w przyszłej Radzie nie ubiegają się, aby ci, nie powodując się żadnemi namiętnościami, ani politycznemi, ani socjalnemi, ani wyznaniowemi lub innemi stronniczemi, a jedynie dobro miasta i jego mieszkańców mając rzetelnie na oku, zajęli się ułożeniem listy przyszłych radnych w duchu zasad wyżej wymienionych — oraz ostatecznem przeprowadzeniem wyborów, żądając od kandydatów do Rady nieskazitelności charakteru, szerszego poglądu na potrzeby miasta naszego i sumiennego spełniania obowiązków obywatelskich.

Na tych zasadach została ułożona dołączona tu lista wyborców, których zapraszamy do wzięcia udziału w wyborze komitetu przedwyborczego i w ułożeniu listy stu radnych, wybrać się mających.

Jawność rozpraw naszych i ustne męskie głosowanie nad każdym kandydatem do Rady, będzie normą przy układaniu nowej listy; wykluczamy zas praktykowane dotychczas tajne balotowanie, które dawało sposobność do rozmaitych nieprawidłowości, a nawet nadużyć.

Przejrzenie listy przekona każdego, że układaniem jej kierował tylko rzetelny zamiar objęcia nią ile możności jak największej liczby osobistości, któremi się szczyci nasza stolica w każdej warstwie i w każdym zawodzie.

W ich też ręce składamy dalsze kierownictwo akcji przedwyborczej, jako też ułożenie listy przyszłej Rady miejskiej, upraszając, aby dla ocalenia dobrej sławy naszej stolicy, ci dostojni i zacni obywatele nie odmówili swego współudziału, światłej rady i poważnego wpływu w pracy, której jedynym i szlachetnym celem jest dobro ogółu, rozwój i rozkwit naszego ukochanego i rodzinnego miasta Lwowa.

Zaznaczamy tutaj jeszcze, iż w liście komitetu przedwyborczego zmuszeni byliśmy opuścić imiona bardzo wielu zacnych i pożądanych osób li tylko z tego powodu, iż należą do innych komitetów przedwyborczych i dlatego niestety nie mogą brać udziału w naszych czynnościach.

Zgromadzenie plenarne komitetu obszerniejszego odbędzie się we wtorek dnia 3-go stycznia o godzinie $7^1/_2$ wieczór w sali Towarzystwa muzycznego (dawna sala sejmowa w gmachu teatralnym).

Porządek dzienny: Zagajenie i sprawozdanie z czynności przedwstępnych. Wybór przewodniczącego komitetu, dwóch zastępców przewodniczącego, dwóch sekretarzy i skarbnika. Wyłuszczenie zasad, jakiemi komitet przy obecnych wyborach do Rady miejskiej kierować się zamierza. Wybór komitetu wykonawczego. Zgłaszanie kandydatów na radnych miasta Lwowa. Życzenia i wnioski członków komitetu.

Andrzejowski Karol, Adamowski Tomasz, Dr. Barącz Roman, Bisanz Gustaw, Blauth Jan, Bogdanowicz Henryk, Domaszewicz Aleksander, Franz Antoni, Januszewski Jan, Dr. Kadyi Henryk, Köppel Krzysztof, Krzanowski Stanisław, Lewicki Jakób Kazimierz, Lewakowski Aleksander, Dr. Lilien Edward, Dr. Mańkowski Bolesław, Matiaszek Ludwik, Mały Józef, Dr. Mehrer Henryk, Nirenstein Maurycy, Onyszkiewicz Zdzisław, Dr. Ostrożyński Władysław, Pendiuk Józef, Podgórski Józef, Przyszlak Antoni, Rybowski Mikołaj, Rychtman Zygmunt, Dr. Stella Sawicki Jan, Sawracki Hipolit, Dr. Stromenger Karol, Szuchiewicz Włodzimierz, Thullie Maksymilian, Dr. Wachtel Antoni, Welichowski Jan.

Lwowska Izba handlowa
wobec wiecu wiedeńskiego.

(Ciąg dalszy).

IV. W kwestji podatku od rent.

1. Postanowienia § 158 ustępu 1, dalej § 158 punkt 2 i 3 powinne w związku z § 159, punkt 11, a szczególnie ze względu na traktowanie należytości z Conto corrente instytucji finansowych, otrzymać stylizację jaśniejszą, nie dopuszczającą mylnej interpretacji.

2. Ponieważ samo udzielenie subwencji państwowej dla zakładów i funduszów nie jest dostatecznym powodem do uwolnienia od podatku od rent, należałoby zatem oznaczyć w § 159, punkt 2, czy uwolnienie w myśl projektu odnosi się do dochodów tak z efektów podlegających podatkowi od rent, jak też z pobranych odsetek, czy tylko do państwowych subwencji, wymienionych w § 159 punkt 2.

3. Uwolnienie od podatku od rent odsetek od wkładek oszczędnościowych, w kasach oszczędności, tudzież w towarzystwach oszczędności i zaliczkowych, powinnoby być zastosowane do wkładek aż do wysokości 1.000 zł.

4. Dochody płynące z zagranicy pozostawić należy jako wolne od podatku, jeżeli one już zagranicą podlegają podatkowi obejmującemu dochody z odsetek.

5. Władza podatkowa może takim przedsiębiorstwom, które bez wielkiego narażenia nie mogą co miesiąca ściągać i odwozić podatku od rent, dozwolić, by ściągnięcie tegoż przy końcu dłuższego terminu, ewentualnie po 6 miesiącach przeprowadzały.

6. Odsetki, względnie dywidendy takich akcji i odsetki takich listów dłużnych, które wydane zostały przez przedsiębiorstwa, którym pod obecnie ważnem ustawodawstwem podatkowem przyznano uwolnienie od podatku zarobkowego i dochodowego i od każdego nowego podatku państwowego, ewentualnie przez przyszłe ustawy zaprowadzić się mającego: — nie mogą na czas tego uwolnienia podlegać podatkowi od rent.

7. Podatek od rent odpisuje się, jeżeli dochód podlegający temu dodatkowi dowodnie nie mógł być pobrany.

8. Upraszа się wys. Rząd, by przy przeprowadzeniu podatku od rent

a) z krajami korony węgierskiej, przeprowadził porozumienie oparte na najzupełniejszej wzajemności,

b) postanowienia o dopuszczeniu papierów do zabezpieczeń pupilarnych poddał ponownej rewizji i powzięte uchwały urzędownie ogłosił.

V. W kwestji podatku osobisto-dochodowym.

1. Że zasady wyrażone w tym rozdziale za zaprowadzeniem nowego podatku osobisto-dochodowego, zdolne są w ogóle zainicjować skutecznie odpowiednią czasowi reformę podatków bezpośrednich.

2. Że dodatki ciał autonomicznych do podatku osobisto-dochodowego są niedopuszczalne i dla tego dla osiągnięcia celu, § 271 przedłożenia zamierzonego, stworzone być mają skuteczniejsze i bezwarunkowo pewniejsze gwarancje.

3. Ze przy poszczególnych postanowieniach rozdziału V. przedłożenia, następujące poczynićby należało zmiany.

a) Ulga zawarta w § 208 zawisłą być ma od liczby *wszystkich* w zaopatrzeniu głowy domu będących członków rodziny, przyczem jednak nie należy rozróżniać, czy między tymi członkami rodziny znajduje się mąż, względnie żona.

b) Ulga zawarta w § 109 zawisłą być ma od przepuszczeń w ustawie bliżej określonych, podobnie jak w § 19 ustawy pruskiej o podatku dochodowym.

c) Premie za asekuracje na wypadek życia lub śmierci kontrybuenta podatkowego, jako też małżonka, żyjącego z nim w spólnem gospodarstwie, potrącane być mają do kwoty najwyżej 10% wyposrodkowanego dochodu rocznego od dochodu podlegającego podatkowi, przy dochodzie poniżej 1.000 zł., potrąconą być może kwota premiowa 100 zł.

d) Między członkami, powoływanymi przez ministra skarbu do każdej komisji szacunkowej, może być najwyżej połowa urzędników, będących *w czynnej* służbie.

e) Do każdej miejscowej komisji szacunkowej wybierać ma odnośna Izba handlowa i przemysłowa po jednym członku.

f) Rejestra oszacowania nie mają być ogłaszane, a nakazy płatnicze, doręczone być winne w zamkniętych listach.

g) Przyjęcie pewnej kwoty, użytej na opłacenie pomieszkania jako minimum dochodu podlegającego hodatkowi, jest niedopuszczalne i powinno odpaść.

h) Ze względu na proponowane opuszczenie podatku od płac, należy dla wymiaru i ściągnięcia podatku osobisto-dochodowego od poborów wynikających ze stosunku służbowego, jeszcze pod względem materjalnym osobne ustawowe powziąć postanowienie.

Co do całego przedłożenia.

Wiec austryjackich Izb handlowych i przemysłowych oświadcza, że on projekt ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, uważa jako jedną całość organiczną, która nigdy inaczej, jak równocześnie we wszystkich swoich częściach w życie wejść powinna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Wtorek 3 stycznia.

O godzinie $7^1/_2$ wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego posiedzenie komitetu przedwyborczego właścicieli realności.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Gorąca krew« wodewil w 3 aktach a w 7 obrazach L. Krenna i K. Lindau'a.

Środa 4 stycznia.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Powietrze wielkomiejskie« komedja w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelberga.

O godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców zaproszonych przez komitet powszechny.

Czwartek 5 stycznia.

O godzinie 6 wieczorem w Towarzystwie prawniczem odczyt p. dra Tadeusza Skałkowskiego »O postępowaniu egzekucyjnym co do nieruchomości wedle ustawy pruskiej z r. 1883«.

Lwów, 3 stycznia.

(*v*) **Ruch przedwyborczy.** Jeden z wielu już istniejących komitetów celem przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, mianowicie komitet nazwany powszechnym, zwołał wczoraj do sali ratuszowej posiedzenie, aby wyłuszczyć i przedyskutować zasady, wedle której udział w akcji wyborczej brać pragnie i pogląd na zadania, jakie zdaniem komitetu na przyszłą reprezentację naszej stolicy czekają.

Zaproszenia rozpisał komitet wykonawczy w następującym składzie: Bałłaban Karol, Basch Karol, Baurowicz Wincenty, Buynowski Włodzimierz, Cirok Jan, dr. Dębicki Klemens, Dzieślewski Walery, dr. Dziwiński Placyd, Flaczyński Wilhelm, Gąsiorowski Ferdynand, dr. Gottlieb Henryk, Hillich Marcin, adwokat dr. Holzer Wilhem, Kiernig Franciszek, X. Korzeniowski Stanisław, Lachowski Stanisław, Łukawski Wojciech, Malewski Leonard, X. kan. Mardyrosiewicz Jan, Mrazek Bronisław, dr. Obmiński Stanisław, Pachole Franciszek, Piotrowicz Zygmunt, Przetocki Wacław, X. dr. Sarnicki Klemens, dr. Sielski Feliks. dr. Tabaczyński Stanisław, Wang Julian, dr. Warmski Mieczysław i Wewiórski Jan.

Gdy o godz. pół do 8, na 120 zaproszonych przybyło około 50 osób, zagaił zebranie p. aptekarz Wewiórski w zastępstwie prof. Roszkowskie, który zrezygnował, zmuszony nagle wyjechać w familijnych sprawach do Warszawy. Wbrew rozsiewanym z tego powodu wieściom inaczej informującym, prof. R. w liście, który odczytał sekretarz dr. Obmiński, kategorycznie powtarza, że podana przyczyna była jedyną i istotną i z naciskiem oświadcza, że byłoby mu bardzo przykrem, gdyby nieprzewidziane okoliczności, ktokolwiek chciał odmiennie tłumaczyć... co, nawiasem mówiąc, w czasach przedwyborczych nie bywa rzadkością.

Również odczytano rezygnację z udziału w komitecie powszechnym Apolinarego Stokowskiego, seniora lwowskiej Rady, który w obszernym liście nawołuje do zgodnej akcji inteligentnych żywiołów na zasadzie wzajemnych ustępstw i kompromisu.

Z kolei nastąpiło zdanie sprawy z dotychczasowych kroków komitetu i jego programu; ponieważ prawdopodobnie już jutro program ten będzie ogłoszony w całości, więc wstrzymujemy się na teraz od bliższych szczegołów, zwłaszcza, iż przeważna część uwag programem tym objętych, aczkolwiek bardzo słusznych i uczciwie tendencyjnych, jest powszechnie znaną i głęboko od roku odczuwaną.

Po przyjęciu wniesionej przez obyw. Lachowskiego poprawki, by ustępy motywujące konieczność »sanacyjnej akcji wyborczej«, nieco co do formy złagodzić, przewodniczący zapowiedział termin zgromadzenia i wezwał obecnych do podpisywania deklaracji, iż do komitetu powszechnego wstępują.

(*e. b.*) **Epilog wystawy budowlanej.** Pod przewodnictwem prof. Juljana Zacharjewicza odbył dziś ostatnie posiedzenie pełny komitet zamkniętej niedawno wystawy przemysłu budowlanego. Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji, ogólnego sprawozdania z odbytej wystawy i sprawozdania kasowego, uchwalono po długiej dyskusji utworzyć z czystego dochodu wystawy fundację dla budowy domu towarzystwa politechnicznego i wystawy przemysłowej, na który to cel przeznaczonym został czysty dochód wystawy, jak nie mniej też wpłacone zaliczki przez członków komitetu na poczet kwot gwarancyjnych a wynoszące 776 zł. 65 ct. Przeprowadzenie akcji w tej mierze poruczonem być ma osobnej komisji, złożonej 1) z członków inicjatorów wystawy, 2) z zarządu towarzystwa politechnicznego we Lwowie i 3) z dwóch delegatów każdej korporacji przemysłowej. Na powyższy, bardzo pożyteczny cel, ma wedle wniosku inżyniera Wydziału krajowego p. Reutta, także reszta przez członków sybskrybowanych kwot być złożoną. Na wniosek p. Michalskiego udzielono absolutorjum komitetowi wykonawczemu i dyrekcji z powodu dopełnienia poruczonych im czynności a w uznaniu tak pomyślnych rezultatów wszyscy zebrani powstali. W końcu podziękował prof. Zacharjewicz członkom za tak gorliwe zajęcie się losem wystawy a p. Długoszewski przemysłowcom biorącym udział w wystawie, prof. Kowalczuk wreszcie technikom zamieszkałym na prowincji za poparcie.

(*a*) **Charakterystyczny objaw.** Zarzucają niejednokrotnie Lwowi najrozmaitsze wady i błędy, a jednak proszę porównać przyjęcie, jakiego doznała Sara Bernhardt u nas — a w Krakowie. Zagraniczna »sława« przybyła do Polski zabrać tysiące — i te tysiące ściągnęła, bo społeczeństwo nasze, na sztukę wrażliwe, nie może powstrzymać się od pójścia na występy znakomitej artystki. Ale co innego jest nawet drogo opłacić przyjemność widzenia Sary Bernhardt, a co innego haracz składać w postaci kwiatów. Lwów nie ofiarował rozgłośnej Francusce ani jednego listka — zwłaszcza, iż Sara nie starała się nawet grać starannie, — Kraków wystąpił z mnóstwem wieńców... I powiadają, że Lwów jest miastem zżydziałem...

(*r*) **Karnawał** powoli rozkołysuje się, jak okręt spuszczony na morze. Wiatr z lekka jeszcze uderza w żagle, rozwija je, wydyma — chwila, a świetna nawa wypłynie na szerokie wody...

Serca biją i biją serduszka.

Karnawał u ludzi, to jest zupełnie tak, jak wiosna u ptaków.

Z gałęzi na gałęź przelatują, przypatrują się sobie, szukają się nawzajem. Z pośród tego barwnego, gwarliwego tłumu, raz po razie wyrywa się para i precz odfruwa, zakochana w sobie wzajemnie.

Któż nie lubi karnawału? A każdy ma swoje powody do tej sympatji. Oto n. p. pięcioletnie bobo lubi »lainawał«, bo przed balem macza paluszki w »dalarlecie«, a nazajutrz po balu dojada »lestti toltu«.

Zresztą zwykle takie pięcioletnie bobo ma »siostrzyctę«, w której zakochuje się jakiś »ladny pan«, skutkiem czego w domu jest dużo »cutieltów« i można słuchać, ile dusza zapragnie, jak »zedalet tyta«.

Siostra boba, która ma rok siedmnasty i niedawno skończyła pensję śliczna, jak wizja senna, a miła, jak kwiat polny, lubi karnawał, bo naprzód daleko jest przyjemniej tańczyć walca z »nim«, niż z koleżanką, a następnie można słuchać, ile dusza zapragnie, jak »serce tyka«, raczej nie serce, ale mnóstwo serc... I oto taka mała dziewczyna, z uśmiechem, jak światło, i spojrzeniem, jak wiosna, idzie sobie pomiędzy ludzi, a gdzie stąpi — Marengo, Austerlitz, Jena...

Ona nawet nie kokietuje, ona ma bezwiedny genjusz czaru i wdzięku; Afrodis grecka darowała jej swoją przepaskę pod piersi, jest niezwyciężona.

Czy ją znacie?...

Są inne, które lubią tylko poprostu skakać, inne, które chciałyby już wyjść za mąż, i takie, którym się może jeszcze uda wyjść za mąż, i te nakoniec, które się ofiarowały suszyć co piątek, jeżeli stanie się cud. Rozkołysuje się tedy karnawał powoli, jak okręt spuszczony na morze. Dotychczas, o ile wiemy, bawiono się u pani br. Gost. i pani br. Jok., a tu i tam bawiono się świetnie. Tańcami kierował młody p. Żel., firma w swoim rodzaju.

Z teatru. Obraz dramatyczny Sewera p. t. »Dla świętej ziemi« należy do tego rodzaju utworów, które w czytaniu mogą wywrzeć pewne wrażenie lecz które na scenie niepozostawiają po sobie żadnego śladu. Dla czego? Rzecz jest ładna, przeniknięta szlachetną dążnością i poczciwem uczuciem — obraz wygląda malowniczo, a jednak utwór mija bez wrażenia. Oto brak w pracy p. Sewera nerwu dramatycznego, który musi drgać silnie w każdem dziele, przeznaczonem na scenę z myślą o powodzeniu.

Sztuka »Dla świętej ziemi«, wystawiona wczoraj, nie doznała powodzenia, chociaż, jako rzecz oryginalna, budziła ciekawość inteligentnej publiczności, której jednak nie zebrało się wiele na przedstawieniu. Szczupła garstka widzów przyjęła sympatycznie artystów, z których na wyróżnienie zasługują: p. Fiszer, grający świetnie rolę żyda, Mordka, państwo Żelazowscy, panie: German, Gostyńska, pp. Zboiński, stwarzający znakomity typ chłopa, Feldman i Wysoki.

Dziś „Gorąca krew" wodewil w 3 aktach.

(*v*) **Nowość literacka.** Rossowski Stanisław, wysoce utalentowany i niezwykłą sympatją cieszący się nasz poeta-nowelista, wygotował już świeży zbiór prac swoich, które pod tyt. »Z teki impresjonisty« zostaną za dni kilka, nakładem jednej z firm tutejszych, puszczone w obieg księgarski. Życzymy tej nowalii powodzenia, jakiem cieszyła się książka Rossowskiego »Ze ścieżek życia«.

Świat, jedyne galicyjskie pismo illustrowane, z nowym rokiem bieżącym ma, jak nas wieści dochodzą, wejść w znacznie odmienną fazę istnienia i uledz różnorodnym zmianom, które zamyślają wprowadzić nowi wydawcy i nowa redakcja, wzmocniona powrotnym udziałem dawnego jej kierownika, p. Zygmunta Sarneckiego.

Adam Rudyński, b. djurnista sądowy, lat 22, usiłował pozbawić się z życia wystrzałem z rewolweru, we własnem mieszkaniu przy ulicy Jabłonowskich. Kula ugrzęzła w brzuchu. Ciężko ranny został odesłany do szpitala. Powodem — nędza.

Czarna księga. Na walnem zebraniu Narodnej Rady uchwalono między innemi zaprowadzić »czarną księgę«, w którą byłyby zapisywane wszystkie... krzywdy Rusinów! Dziwna rzecz, że Rusini myślą tylko o samych krzywdach, jakich rzekomo doznają, ale nie wspominają o ustępstwach z naszej strony tak na polu ekonomicznem jak i kulturnem. Rzekomo owe krzywdy nie są winą Polaków, lecz wynikiem prądów separatystycznych, które oddziałują na inteligencję w ten sposób, iż ona wcale nie chce się przyznać do społeczeństwa ruskiego. Na wstępie »czarnej księgi« powinienby chyba być scharakteryzowane właśnie.... owe prądy zgubne i ich owoce, bo jeśli Rusinom dzieją się w ogóle jakie krzywdy, to chyba te, które oni sami sobie wyrządzają.

(*m. h.*) **Nauczyciele lwowskich szkół ludowych** urządzili w sobotę dnia 31 grudnia b. r. »uroczysty wieczór« ku uczczeniu 2 rocznicy swego istnienia, a zarazem imienin prezesa Mieczysława Baranowskiego. Dość obszerną salę gimnastyczną, pięknie udekorowaną, wypełniła publiczność po brzegi. Przybyłego do sali prezesa, powitał przemową nauczyciel i członek towarzystwa Kornel Jaworski. W pięknem przemówieniu, które głębokie wywarło wrażenie na obecnych, wyjaśnił mowca znaczenie ćwiczeń gimnastycznych w wychowaniu i cel, jaki wytknęło sobie koło nauczycieli, a oddając hołd należny pracy i zasługom prezesa koła, wręczył mu imieniem tegoż, jako upominek piękne album z fotografiami członków. Nastąpiły produkcje wokalne, kantata ułożona na cześć p. M. Baranowskiego i kilka innych utworów, pomiędzy któremi najbardziej podobała się »Łza« Witta — z ślicznem solo barytonowem druha Hollitschlera. Pani Sochaniewicz odspiewał a romans Kozłowa, a druhowie Charzewski i Ostrowski odegrali dwa utwory na cytrach; druh Janikowski deklamował bardzo ładnie poemacik »Ślub«. Prawdziwą perłą wieczoru były ćwiczenia jubileuszowe maczugami, wykonane z precyzją przy dźwiękach marsza »Sokołów«, oraz ćwiczenia na drążku wykonane przez 12 druhów, pomiędzy którymi szczególniej druhowie Cenar, Kamiński zręcznością w wykonaniu kilku [illegible] w prawdziwy podziw wprawili widzów.

Urządzeniem tej uroczystości dało Nauczycielstwo lwowskie nowy dowód swej żywotnej siły i ciągłego rozwoju, dało dowód, że umie ocenić pracę i przychylność przełożonego, a że ten przełożony na to uznanie w zupełności zasłużył, o tem chyba powszechnie wiadomo. Zasługi obecnego inspektora, p. Mieczysława Baranowskiego, około postępu szkół i podniesienia nauczycielstwa pod względem socjalnym i materjalnym, są przecie nadto już znane i ocenione. To też inspektor Baranowski śmiało dumnym być może z owoców swej pracy, którą uczcić pospieszyło nauczycielstwo, a jak się dowiadujemy, nauczycielki złożyły pomiędzy sobą nawet kwotę 152 zł., którą na imię swego przełożonego oddały na fundusz żelazny na obiady dla »głodnych dzieci«. Czołem więc przed zacnym przełożonym, czołem przed takiem nauczycielstwem.

Telegramy.

Dnia 3 stycznia.

Lizbona. W stolicy rozpoczęły się manifestacje rewolucyjne. W dniu wczorajszym rozrzucono po mieście mnóstwo proklamacyj, podburzających ludność.

Paryż. Ankieta panamska w swych rękach posiada dowody udziału w malwersacjach jeszcze czterech członków parlamentu, przeciw którym wytoczone zostanie śledztwo karne.

Paryż. Dziennik *Cocarde* donosi, że między ministrami Ribotem i Bourgeois zachodzą poważne różnice zdań, które dzielą gabinet na dwa obozy i że ministrowie Burdeau i Freycinet czekają tylko nadarzającej się sposobności, aby podać się do dymisji.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

KAZIMIERZ Gozdawa

GODLEWSKI

Doktor wszech nauk medycyny, lekarz i asystent c. k. kliniki lwowskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu w Poniedziałek d. 2 Stycznia br. przeżywszy lat 29.

W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice, bracia i siostry, zapraszają wszystkich krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we Środę dnia 4 Stycznia b. r. o godz. 3 po południu, z domu pod l. 7 przy ul. Karola Ludwika na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 3 stycznia 1893.

„Entreprise des pompes funebres" Antoni Kurkowski.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 4 stycznia. O g. 6 p. p. walne zgromadzenie w Kole literacko-artystycznem. — O g. 3 p. p. zgromadzenie obywateli w sprawie ogniotrwałych dachówek (sala rady miejskiej). — O g. 7 w. widowisko na rzecz „głodnych dzieci" w sali hotelu Saskiego.

Piątek 6 stycznia. O g. 10 rano walne zgromadzenie członków krak. oddziału Tow. pedagogicznego (seminarjum nauczycieli żeńskie). — O g. 4 p. p. zebranie celem zawiązania Klubu zbieraczy marek (ul. Stolarska l. 15, I piętro). — O g. 7 w. w teatrze: „Otello". — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Sobota 7 stycznia. O g. 7 w. w teatrze: „Stańko" K. Tetmajera, „Ostatni lant" Ad. Staszczyka, „Nie dojechali" St. Graybnera i Monogram Ant. Siemaszki (jednoaktówki).

Niedziela 8 stycznia. O g. 7 w. w Stowarzyszeniu drukarzy i litografów krakowskich danem będzie przedstawienie amatorskie p. t.: „Trójka hultajska", melodrama w 3 aktach, a w 5 odsłonach Nestroja. O godzinie 7 w. w teatrze: „Intryga i miłość". — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Kalendarz myśliwski.

Polować można na: Jelenie, kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), słonki, bażanty, kuropatwy, dropie i pardwy, kruki, czaple, kuliony, batalijony, dzikie gęsi, dzikie kaczki i lisy. — Co do kuropatw, te po pierwszych śniegach nie powinny być strzelane.

Kalendarz rybacki.

W styczniu nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę. W dnie słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 11 i 1-szą łapać na wędkę: lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie.

Kalendarz. Dziś: św. Grzegorza; jutro: św. Emiljana.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 3 Stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się d. 5 b. m. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny obejmuje przeważnie sprawy ekonomiczne, a pomiędzy którymi zaznaczamy: Sprawozdanie z zamknięcia rachunków funduszu emerytalnego za lata 1889/91, zmiana taryfy wagi miejskiej, uchwalenie dodatkowego kredytu na wsparcia dla ubogich w kwocie złr. 1200, mianowanie prowizorycznego kierownika Muzeum przemysłowego itp.

P. Władysław Szymanowski, reżyser teatrów warszawskich, bawi w naszem mieście.

Polska „Jednodniówka" w Ameryce. Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Chicago, celem zwiększenia funduszów przeznaczonych na cel powyższy, postanowił wydać „Jednodniówkę".

Będą w niej zebrane zdania, myśli poetów i literatów, oraz kompozycje muzyczne, rysunki najznakomitszych artystów amerykańskich i europejskich.

Wiele już utworów z różnych stron świata nadesłano, dla uczczenia pamięci polskiego bohatera, którego imię zapisała historja w szeregu mężnych obrońców wolności i niepodległości, na obu półkulach.

Z tego powodu sekretarz komitetu p. Szopiński zwrócił się z prośbą do p. Jana Brejskiego, współredaktora *Kurjera Polskiego* z prośbą, aby się zajął na miejscu zebraniem odpowiedniego materjału i wysłaniem go do Chicago. Wszelkie więc prace prosimy nadsyłać do Redakcji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, pod adresem p. Jana Brejskiego lub też wprost do p. Leona Szopińskiego, sekretarza komitetu w Chicago Ill. 550 Noble str. N. S. A.

Dnia 22 stycznia w teatrze krakowskim, urządzone będzie przedstawienie, na którem zamierzono wystawić „Kościuszko pod Racławicami", lub też „Gwiazdę Sybiru". Przedstawienie urządza się w dniu dzisiejszym, aby włościanie z okolicy mogli z niego korzystać. — Na zakończenie pamiętnego dla narodu dnia, liczne grono obywateli naszego miasta zamierza w swojem kółku, urządzić ucztę składkową.

† Zmarli. Władysław Bazan, urzędnik kolei państwowej, przeżywszy lat 66, zmarł w Krakowie dnia 2 stycznia.

— Eugeniusz Sumper, emerytowany rewident rachunkowy namiestnictwa, ur. w r. 1818 zmarł w Krakowie dnia 2 stycznia b. r.

— Maksymiljan Hawelka, urzędnik sądowy w Skawinie, przeżywszy lat 60, zmarł w Skawinie dnia 2 stycznia b. r.

Dnia 4 stycznia.

Wiadomości kościelne. Ks. Jakób Wolny proboszcz w Łętowni otrzymał probostwo *regiae collationis* w Niepołomicach.

Józef Brandt, znakomity artysta-malarz, bawi chwilowo w Krakowie.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi w Krakowie: Janę Szczajskiego, Bolesława Filasiewicza, Stanisława Lewickiego, Władysława Zralskiego.

Krakowskie Tow. Zaliczkowe podaje następujące sprawozdanie z działalności za miesiąc grudzień:

Udziały: Stan z początkiem miesiąca złr. 5359 78 ct., wpłynęło 424 złr., zwrócono złr. 226 40 ct., stan z końcem miesiąca 95557 złr. 38 ct.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 226582 złr. 71 ct., wpłynęło 24966 złr. 17 ct., zwrócono 13682 złr. 09 ct., stan z końcem miesiąca 237866 złr. 79 ct.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 470165 złr. 39 ct., spłacono 120059 złr. 67 ct., udzielono nowych 123631 złr., stan z końcem miesiąca 463736 złr. 85 ct.

Żywe obrazy. W uzupełnieniu podanego wczoraj programu, jaki wypełnić ma wieczór dzisiejszy w sali hotelu Saskiego, dodać musimy na podstawie powziętych później wiadomości, że prócz obrazów z żywych osób, które punkt ciężkości stanowią, wieczorek uświetni deklamacja p. St. Konopki. Znany recytator wypowie „Romę" Krasińskiego i patrjotyczną apostrofę Borkowskiego p. t. „Pięć krzyżów polskich".

Nadto komitet uprosił do współudziału jednego z utalentowanych śpiewaków-amatorów, który śpiewać będzie „Stacha" Noskowskiego (wiersz Marji Konopnickiej).

Bilety wszystkie rozsprzedane, publiczność domaga się powtórzenia wieczoru, a **głodne dzieci**, na których cel komitet wieczór ten urządza, dostaną sporą garść posiłku.

Z teatru. Drugie przedstawienie „Barbary Zapolskiej" i „Nowego Roku" nie zapełniło sali teatralnej.

Na jutro afisz teatralny zapowiada „Pierwiosnki" Ujejskiego i „Dom warjatów" Laufsa.

W piątek danym będzie „Otello" z p. Rygierem w roli tytułowej.

Na niedzielę 8 b. m. repertuar zapowiada: „Intrygę i miłość".

Z Parku krakowskiego. Staw w parku krakowskim ma swoją ustaloną opinję. Pomijając przestrzeń rzeczywiście przestronną podnieść należy, że w Krakowie zaprowadzone oświetlenie ślizgawki wieczorem. Dla łyżwiarzy wielka to dogodność, zwłaszcza dla tych, co skrępowani obowiązkami dopiero nad wieczorem mogą się oddać ulubionemu sportowi. Ślizgawka bywa pełna zawsze — a gwar, ruch, ożywienie wszechwładnie panują. Muzyka wojskowa, która dwa razy tygodniowo przygrywa, nie licząc świąt — dodaje animuszu i odwagi do popisów dzielnym rycerzom na lodowem polu! Trójki, ósemki, sypią się jak z rogu obfitości, a z nat tłumnie okalających staw widzów wyrywają setne, tysiączne okrzyki podziwu. A któż policzy te wybuchy szczerego śmiechu, gdy „ktoś" czy „ktosia" puszczając się po raz pierwszy na śliską szybę lodową zrobi krok niewłaściwy lub co gorsza zapozna się bliżej z jędrnością lodu! Zabawa ciągła — urozmaicenia nie brak.

37 ciągnienie losów pożyczki premiowej m. Krakowa odbyte dnia 2 stycznia 1892 r. w Krakowie Nr. 37.141 — 25.000 złr., nr. 57.122 — 2000 złr., nr. 249, 30.734, 36271, 44.525 i 68.406 po 600 złr. Następujące numera wygrały po 30 złr.:

193, 282, 859, 1.464, 705, 2.191, 469, 549, 846, 3.179, 839, 4.200, 306, 459, 469, 575, 675, 815, 919, 5.030, 419, 744, 971, 6.015, 513, 903, 7.006, 083, 8.176, 351, 865, 9.511, 10.032, 358, 539, 571, 899, 11.228, 255, 411, 454, 508, 605, 606, 622, 825, 12.464, 836, 872, 932, 13.300, 567, 627, 14.011, 428, 15.152, 179, 509, 828, 16.148, 193, 320, 350, 448, 468, 653, 17.086, 104, 304, 530, 750, 785, 18.564, 682, 956, 19.109, 459, 487, 20.052, 446, 515, 672, 704, 21.343, 535, 668, 757, 853, 923, 967, 22.367, 393, 544, 554, 625, 912, 23.067, 075, 235, 448, 669, 763, 995, 24.376, 445, 26.018, 379, 797, 27.596, 748, 807, 876, 28.032, 118, 169, 174, 325, 443, 537, 932, 29.907, 30.526, 700, 31.472, 584, 611, 654, 892, 32.394, 407, 681, 787, 33.113, 616, 654, 34.036, 790, 799, 35.426, 616, 698, 36.216, 240, 37.051, 438, 701, 38.288, 402, 39.056, 462, 788, 946, 40.231, 465, 879, 964, 41.276, 530, 890, 42.250, 559, 584, 656, 789, 43.499, 593, 630, 741, 890, 44.058, 282, 45.080, 46.562, 729, 750, 47.007, 033, 389, 515, 517, 521, 840, 48.326, 384, 560, 747, 888, 49.439, 493, 628; 50.060, 287, 298, 761, 882, 897, 51.265, 275, 360, 555, 617, 658, 669, 985, 52.358, 359, 362, 465, 607, 684, 687, 739, 789, 886, 941, 53.501, 788, 940, 54.115, 315, 55.273, 294, 639, 697, 766, 767, 770, 56.595, 634, 661, 768, 58.077, 382, 59.232, 275, 884, 910, 926, 60.018, 209, 550, 929, 61.074, 082, 330, 62.400, 535, 567, 929, 63.056, 230, 252, 778, 884, 64.687, 65.354, 604, 66.294, 67.082, 111, 291, 802, 881, 68.203, 393, 396, 674, 701, 69.606, 962, 70.231, 274, 313, 534, 728, 801, 907, 71.116, 127, 194, 508, 618, 72.155, 417, 73.362, 413, 428, 761, 74.173, 317, 483, 502, 695.

Wypłata nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 stycznia 1894 roku.

Następujące numera wylosowane z poprzednich ciągnień, dotąd nie zostały wypłacone.

506, 593, 839, 876, 997, 1034, 1734, 1766, 1893, 1904, 2339, 2526, 2649, 2747, 2969, 3009, 3044, 3281, 3638, 3735, 3811, 3951, 3985, 3990, 4537, 4716, 4733, 5077, 5272, 5595, 5782, 5893, 6064, 6214, 6400, 6572, 6743, 7485, 7738, 7975, 8346, 8560, 8792, 8952, 9362, 9518, 9652, 9693, 9904, 9995, 10002, 10534, 10927, 10973, 11160, 11261, 11278, 11303, 11632, 11746, 11798, 12410, 12693, 12816, 12823, 13065, 13090, 13167, 13229, 13336, 13389, 13992, 14064, 14481, 14487, 14512, 14793, 14907, 15278, 15282, 15382, 15665, 15674, 15913, 15995, 16045, 16090, 16156, 16459, 16602, 16746, 16795, 17433, 17467, 17784, 17787, 18069, 18.217, 18.596, 18.631, 18.816, 18.829, 18.839, 19.929, 20.188, 20.465, 22.400, 22.603, 22.621, 22.627, 22.917, 22.985, 23.058, 23.074, 23.447, 23.477, 23.780, 23.943, 23.957, 23.976, 23.980, 24.003, 24.038, 24.118, 24.254, 24.340, 24.797, 25.288, 25.780, 26.293, 26.418, 26.483, 26.639, 26.769, 26.890, 26.945, 27.100, 27.158, 27.212, 27.317, 27.328, 27.525, 27.769, 27.773, 28.063, 28.129, 28.365, 28.602, 29.389, 30.021, 30.192, 30.689, 30.728, 30.915, 31.500, 31.690, 31.914, 32.042, 32.404, 32.452, 32.565, 32.748, 32.859, 33.794, 33.905, 33.911, 35.585, 35.701, 35.774, 36.394, 36.582, 36.650, 36.681, 36.739, 36.793, 36.957, 36.954, 37.100, 37.218, 37.409, 37.892, 38.013, 38.086, 38.447, 38.470, 38.546, 38.587, 38.694, 39.103, 39.104, 39.132, 39.461, 39.636, 39.670, 40.019, 40.193, 40.380, 40.471, 40.658, 41.041, 41.299, 41.325, 41.454, 41.708, 41.918, 41.990, 41.998, 42.306, 42.692, 43.238, 43.239, 43.563, 43.825, 44.130, 44.154, 44.223, 44.505, 44.890, 45.342, 45.592, 45.866, 45.990, 46.094, 46.528, 46.574, 46.831, 47.706, 47.715, 47.749, 47.843, 48.014, 48.443, 49.184, 49.339, 49.402, 49.458, 49.543, 49.666, 49.817, 49.950, 50.106, 50.159, 50.482, 50.715, 50.862, 50.869, 51.462, 52.016, 52.376, 52.695, 52.731, 52.749, 52.826, 52.991, 53.224, 53.567, 53.658, 53.671, 53.725, 53.955, 54.368, 54.435, 54.776, 54.986, 55.196, 55.287, 55.501, 55.545, 55.680, 55.898, 55.971, 56.301, 56.518, 56.558, 56.570, 56.604, 56.734, 56.764, 56.808, 56.826, 57.232, 57.247, 57.285, 57.339, 57.649, 57.758, 58.421, 58.784, 58.832, 58.950, 59.838, 59.879, 59.943, 60.249, 60.337, 61.244, 61.310, 61.549, 61.810, 62.054, 62.342, 63.016, 63.235, 63.302, 63.538, 63.648, 63.703, 63.812, 63.860, 64.184, 64.210, 64.323, 64.362, 64.443, 64.616, 64.735, 65.080, 65.396, 65.718, 65.870, 66.368, 66.389, 66529, 66.587, 66.655, 66.748, 66.766, 66.772, 67.549, 68.084, 68.284, 68.374, 68.887, 6.8940, 69.275, 69.463, 69.981, 70.064, 70.448, 70.691, 71.183, 71.222, 71.427, 71.528, 71.622, 71.931, 72.321, 72.412, 72.601, 72.701, 72.705, 72.729, 72.837, 73.209, 73.310, 73.677, 73.696, 73.831, 74.002, 74.250, 74.530.

Numera zgłoszone do amortyzacji: 431, 3.073, 3.074, 3.075, 4.688, 6.245, 6335, 6.417, 7.142, 10.435, 11.455, 13.336, 14.645, 15.889, 15.983, 18.353, 18.413, 19.961, 21.853, 22.474, 23.950, 24.579, 34.155, 35.355, 37.483, 39.754, 41.073, 41.515, 41.601, 41.773, 42.862, 44.073, 44.087, 44.614, 44.635, 45.403, 46.061, 49.105, 49.549, 51.699, 52.791, 53.4·3, 56.134, 57.416, 27.721, 58.530, 59.807, 59.808, 59.810, 59.811, 59.812, 59.846, 60.603, 62.341, 63.782, 63.835, 64.072, 64.073, 64.173, 66.625, 66.647, 67.577, 67.780, 71.104, 72.635, 73.742, 73.768, 74.512.

Dyrekcja wyższych kursów dla kobiet im. Baranieckiego ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że profesor filologji romańskiej uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Maksymiljan Kawczyński, rozpocznie w sobotę dnia 7 stycznia, o godzinie 12 w południe, szereg wykładów pod tytułem: „Twórcy romantyzmu francuzkiego". Wykłady te będą się odbywać w sali Muzeum techniczno przemysłowego co sobotę o godzinie 12. Wstęp dla publiczności po 50 ct. od osoby.

Józef Rostafiński.

Skradziony pugilares. Ignacemu Ostrochulskiemu, czasowo przebywającemu w Krakowie, przy kupnie wódki w handlu Kulczyńskiego przy ulicy Floriańskiej, niewiadomy sprawca, skradł pugilares, zawierający do 16 złr. i około 30 rubli, oraz skrypty na 85 i na 200 rubli.

Ostatnie telegramy.

Dnia 4 stycznia.

Czerniowce. Namiestnictwo zaleciło starostwom pilnie baczyć na grożące niebezpieczeństwo zawleczenia cholery z Galicji. Pasażerowie przybywający z powiatów borszczowskiego i husiatyńskiego, podlegają surowej sanitarnej rewizji. Na stykającą się z Galicją część powiatu kocmańskiego, ekspedowany został jako komisarz sanitarny, dr. Runes z stałą siedzibą w Okna.

Wiedeń. Stara półurzędowa *Presse* ostro charakteryzuje „becę", jaką wyprawiają organa lewicy, rozpisując się o programach, o których nikt nigdy nie myślał, krytykując je, rozbierając i t. d. W ten sposób rzuca się hr. Taaffemu kamienie pod nogi, krzewi niezgodę pomiędzy klubami i uniemożliwia stworzenie trwałej większości.

Wiedeń. Tutaj, w Preszburgu i Gracu, nieustanne śniegi.

Budapeszt. Od godz. 6 wieczorem dnia 1 b. m. do g. 6 w. dnia 2 b. m. zasłabła na cholerę jedna osoba, wyzdrowiała jedna osoba. Leżą w szpitalu jeszcze tylko dwie osoby chore na cholerę.

Berlin. Krążą pogłoski, iż carewicz przybędzie na zaślubiny ks. Małgorzaty.

Na weselu ks. Ferdynanda rumuńskiego, które się odbędzie w Sigmaringem będą obecni w. książe Aleksy i hr. Szuwałow, poseł rosyjski w Berlinie.

Berlin. W okręgu lignickim kandyduje antysemita Hertwig, znany z procesu ahlwardtowskiego adwokat, przeciw wolnomyślicielowi.

Berlin. Według Germanji Reichensperger zmarł na cierpienie wątroby.

Hamburg. Według tutejszych informacyj cesarz Wilhelm II powiedział w przemówieniu noworocznem tylko to, iż nie ścierpi opozycji przeciw projektowi reformy wojskowej ze strony oficerów armji. Wersja powyższa ustala się.

Dortmund. Ahlwardt objął redakcję tutejszej *Westphälische Reform.* W Crefeld i Mühlheim an der Ruhr poczynają wychodzić antysemickie dzienniki.

Saarbrücken. Odbyły się wiece robotnicze w Louisenthal, Bildstock, Guichenbach i Holz. Wszędzie powzięto rezolucję, aby w strejku nie ustawać. Wczoraj pracowało tylko 4.546 robotników.

Saarbrücken. Strejk rozszerza się ustawicznie. Obecnie strejkuje już 23.000 robotników. Bójki, utarczki z policją — na porządku dziennym. Robotnicy są uzbrojeni w rewolwery.

Rzym. *Moniteur de Rome* podaje wiadomość zaczerpniętą z *Hamburger Correspondent*, że zakon Jezuitów otrzymał pozwolenie miewania konferencyj w Niemczech.

Nicea. W kasynie w Monte-Carlo znaleziono bombę dynamitową. Dyrekcja otrzymała list z pogróżkami.

Paryż. Anarchista Pemjean został uwięziony, ponieważ trybunał apelacyjny odrzucił jego odwołanie od kary 8-miesięcznego więzienia za podniecanie do morderstw.

Paryż. Komisja panamska ma w ręku dokumenta kompromitujące 4 dep. Jeden z nich jest bulanżystą, jeden byłym ministrem.

Paryż. Z komitetu ocalenia publicznego wystąpili umiarkowani członkowie Jourde i Boicervoise.

Anarchiści zawiązali drugi, jeszcze krańcowszy komitet.

Paryż. Loubet interwiewowany o Rouviera, wyraził nadzieję, iż Rouvier się oczyści. Loubet dotychczas nie stracił dla niego szacunku.

Paryż. *Cocarde* zapewnia, iż przesilenie gabinetowe jest kwestją kilku dni najbliższych.

Paryż. Floquet zrzekł się kandydatury na prezydenta Izby, obejmie prezydenturę prawdopodobnie Kazimierz Périer.

Lizbona. Kortezy zostały otwarte mową tronową.

Petersburg. Jenerał-Gubernatorem wileńskim został mianowany senator jen. lejt. Olszewski w miejsce Kochanowa.

Petersburg. Śnieg pada bez przerwy, na ulicach ruch zatamowany, niepodobieństwo usuwać zasypy, wciąż odrastające.

Konstantynopol. Antycholeryczna kwarantanna dla statków płynących z portów austro-węgierskich nad morzem Adrjatyckiem została skróconą z 3 dni na 1 dzień. Okręty mające na pokładzie pasażerów, i nadal podlegają trzechdniowej kwarantannie, chyba, że przez drogę z Korfu do Pireusu podlegały obserwacji specjalnego lekarza.

Giełda krakowska.

Kleparz, 3 stycznia 1893.

Targ dzisiejszy lubo nie bardzo ruchliwy odznaczał się spokojnem usposobieniem, a nawet tendencją zwyżkową w niektórych gatunkach zboża i koniczu. Dostawy znaczniejsze dostarczyły jedynie koleje żelazne, natomiast komory pograniczne dziwnym trafem prawie nic dziś nie nadesłały na targowicę. Mała tedy stosunkowo podaż i krzątanie się młynarzy i mączników przyczyniły się do stałości cenników.

Zanosi się też na rychły rozwój eksportu, bo na zachodzie zapasy zeszłoroczne już są na schyłku, a Rosja także goni ostatkami, zwłaszcza, że nieszczególne, a nawet liche były tam już po raz drugi urodzaje i to raz po raz. — Nie będzie tedy wcale teraz brała udziału w wywozowym handlu zbożowym Rosja południowa, co już samo dużo dodaje otuchy naszym kupcom zbożowym, którym ta konkurencja najwięcej się daje zwykle we znaki.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 8·20 do 8·45: czerwona 8·10 do 8·20; żółta 7·90 do 8; żyto (prima) 6·70 do 7·10; jęczmień (brow.) 6·40 do 6·50; (na kaszę) 5·30 do 5·45; owies 5·70 do 5·90; rzepak 11·75 do 12·65; proso 7·20 do 7·30; jagły 9·60 do 11 —; bób 5·20 do 5·50; tatarka 8·15 do 8·60; groch (drobny) 8·40 do 9·25; koniczyna (czer.) 68 — do 70.—; (biała) 75·— do 80·—; kminek 18 — do 19·—; lniauka 8·12 do 8·75 kon. (szwedzka) —·— do — —; fasola (prima) 10·10 do 10·60; wyka 5 — do 5·30 kukurydza 5·20 do 5·60; ziemniaki (hektolitr) 1·80 do 2·—; siano 2·40; słoma 2·—; masło (kilo) 1·20; jaja (kopa) 2·35; spirytus (hektolitr) na 95% Tralesa 78·—; okowita (hektolitr) na 80% Tralesa 76 —.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 3 stycznia.

Grand Hotel. K. Voss ze Lwowa. — S. Langmann z Brazylji — M. ks. Czartoryski z Woli Justowskiej. K. hr. Dzieduszycki z Brzozowa. — Al. br. Dalwig z Wiednia.

Hotel Saski. M. Kainer z Rabki. — Dr. W. Roth z Król. Pol. — St. Lebowski z Przemykowska. — Ig. Kotkowski z Bodzechowa. — Dr. J. Hupka z Niwiska. — Ks. J. Balicki z Polna. — A. Danzer z Wiednia.

Hotel Drezdeński. W. Kulka z Tropawy. — M. Engel z Wiednia. — Al. Fischer z Krosna.

Hotel Pollera. St. Suchecki z Kawary. — M. Znamirowska z Krynicy. — Z. Samolewicz ze Lwowa. — H. Graizler ze Strelitz. — M. Siemońska z Proszowic.

Hotel „pod Różą". W. Laskowska z Siejkowic. — M. Subbotin z Miechowa. — Dr. E. Płażek z Wiednia. J. Hempel z Dalechowa.

Hotel Krakowski. Fr. Wiediger z Jasła. Ig. Teliga z Tarnowa. — W. Stoy z Zakliczyna. — Ks. A. Bryja ze Szczyrzyca. — Wł. Szymanowski z Warszawy.

Hotel Europejski. K. Robra z Hellecourt. — J. Killinger ze Lwowa.

Hotel Centralny. L. Kurykowski z Wieliczki. — H. Zubrzycka z Wilkowa.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 2 stycznia.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 7.72 do 7.75; na wiosnę 7.61 do 7.64; na maj-czerwiec 7.56 do 7.59; żyto na wiosnę 6.67 do 6.70; na maj-czerwiec 6.61 do —.—; kukurydza na maj-czerwiec 6.62 do 6.65; owies na wiosnę 5.91 do 5.94; rzepak na styczeń-luty 12.55 do 12.65; nowy rzepak 12.— do 12.10; kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—; na sierpień i wrzesień —.— do —.—.

Bydło. Za 100 kg.: Woły —.— do —.—; owce —.— do —.—; nierogacizna —.— do —.—; smalec wieprzowy krajowy z beczułką 52.— do 53.—; słonina biała bez opakowania 46.— do —.—; łój —.— do —.—.

Spirytus. Kontyngentowany 100.000 ltr. z dostawą natychmiastową 13.15½ do 13.33½; na wiosnę —.— do —.—.

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 29.50 do 30.—; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.70 do 17.—; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 16.75 do 17.—; kaukazka (fium.) 17.75 do 18.—; amerykańska 19.— do 19.25; kaukazka (trjest.) transito 4.80 do 5.—.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 2 stycznia.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 68.— do 74.—; lepsza 75.— do 78.—; prima 79.— do 85.—.

Trjest dnia 2 stycznia.

Kawa za 100 kg.: Good Average 102.— do 104.—; Fair Average 98.— do 100.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta —.— do —.—.

Praga dnia 2 stycznia.

Cukier na grudzień 35.50 do 36.25; na styczeń —.— do —.—.

Kurs giełdy krakowskiej.

Z dnia 3 stycznia 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	119 50	119 75
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	58 95	59 10
20-to frankówka złota	9 58	9 60
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	98 30	98 75
5% „ „ „ . .	100 75	101 25
5% „ „ „ z 10% prem.	108 25	108 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 —	100 60
4½% galicyjskiego banku krajowego	99 —	99 60
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	101 50	102 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
5% galicyjskie indemnizacyjne . . .	104 75	105 50
4% galicyjskie propinacyjne . . .	95 —	95 60
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	101 —	101 50
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	98 25	— —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 25	25 —
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	17 75	18 50
„ „ „ . . .	11 75	12 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	6 75	7 50

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·75 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy:** 5·41 r., 9·25 r., 6·40 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — Z **Granicy:** 8·45 w. 40·8 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — Z **Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

LOUVRE Sukiennice 15-16-17. Konfekcje damskie. Konfekcje męskie. Towary paryskie i wiedeńskie. Wielki wybór. Ceny przystępne.

NA KOLĘDĘ! Obrazki świętych tak własnego nakładu, jako też i obcych wydawnictw w największym wyborze i po najniższych cenach poleca i przesyła do przejrzenia Księgarnia Katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

KONCERT MUZYKI wojskowej w nowej Restauracji **IMMERGLÜCKA** przy ulicy Zwierzynieckiej przy moście nad RUDAWĄ L. 34.

Lokal urządzony według najnowszych wymagań z wentylacją i wszelkim komfortem.

Sala zaopatrzona w 2 bilardy.

KUCHNIA smaczna i zdrowa.

Abonament przyjmuje od 10 złr. à la carte od 35 cnt.

Bufet zaopatrzony we wszystkie przekąski.

WINA krajowe i zagraniczne.

PIWO i PORTER wystały. Obsługa szybka.

W każdą NIEDZIELĘ i święto KONCERT MUZYKI wojskowej. Wstęp wolny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Interes istniejący od lat 20 w jednym miejscu (sklep z naftą), z urządzeniami i towarem, jest zaraz do odstąpienia. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Pol." w Krakowie. 5 1 1

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje miejsca w domu prywatnym. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera" w Krakowie. 6 1 4

Fortepjan krótki, z metalową płytą, mało używany tanio do sprzedania, Niecała 8, I piętro. 2210 1 4

Poszukuje się ekspedytorki starszej do samoistnego prowadzenia poczty. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Babice ad Chrzanów. 2211 1 2

Do sprzedania: Futro damskie „niebieskie lisy"; kożuch węgierski, kapy na łóżka adamaszkowe, jedwabne; portjery pluszowe ręcznie malowane; letosżówka, ul. Bracka 6, parter, Biuro koresp. i Dom komisowy. 2206 3 3

Pokój frontowy umeblowany, każdego czasu do wynajęcia. Ulica Szewska 7, III piętro. 2207 3 6

1000 dębów pięknych, materjałowych ma na sprzedaż **A. Obertyński, Nowesioło, o. p. Kulików.** 2197

Prenumeratę na czasopisma krajowe i zagraniczne przyjmuje **księgarnia W. Poturalskiego w Podgórzu**. Najnowszy katalog bezpłatnie. 2208 3 8

Pianino koncertowe, z metalową płytą, krzyżowe, czarne, rzeźbione, prawie nowe za przystępną cenę do sprzedania. Ulica Bracka 6, parter, Biuro koresp. i Dom komisowy. 1205 3 3

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna. l. 4, I. piętro. 2050

Sklep korzenny z urządzeniem, z koncesją na sprzedarz nafty, na przedmieściu, pod korzystnymi warunkami zaraz do nabycia. Wiadomość pod L. 2192 w Administracji „Kurjera Polskiego". 2192 5 12

Potrzeba zaraz chłopca do roznoszenia gazet. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polsk."

W PARKU KRAKOWSKIM NOWOŚĆ!

Ślizgawka wieczorna

przy wspaniałem oświetleniu nowemi lampami Brandta, w poniedziałek, środę i piątek, będzie otwarta do godziny 8-ej. We środę, sobotę i niedzielę muzyka wojskowa przygrywać będzie całe popołudnie. 1201 8 ?

Już wyszedł z druku

„ANANAS"

najlepszy i najdowcipniejszy kalendarz humorystyczny krakowski na rok **1893** (ROCZNIK XIX).

Oprócz wyczerpujących **informacyj** „**ANANAS**" za w era także bardzo bogatą **część literacką i artystyczną**, ozdobną pięknemi kolorowanemi rycinami

Cena egzemplarza **50** ct, z przesyłką w opasce rekomend. **65** ct, które najdogodniej przesłać przekazem pocztowym wprost do **księgarni wydawniczej**

L. Zwolińskiego i Spółki w Krakowie, ulica Grodzka l. 40. 1307 6 8

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najpierwsza krajowa fabryka buljonu ZYGMUNTA SOŁKOWSKIEGO

w Krysowicach p. Mościska,

odznaczona medalami, dyplomem honorowym na wystawach krajowych.

Według orzeczenia Szanownego Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, opartego na badaniach przedsiębranych przez komisję przemysłową tegoż Towarzystwa, pozostającą pod przewodnictwem prof. Dra Korczyńskiego, BULJON ten jest wydatny, ma smak przyjemny, daje się dłuższy czas przechowywać i odznacza się korzystnie znakomitą ilością istot wyciągowych. Ponieważ według rozbioru, dokonanego przez prof. Uniw. Jagiel. Dra Olszewskiego, bulion ten zawiera więcej ciał organicznych, aniżeli rozmaite ekstrakta mięsne, zagraniczne (**Liebiega, Buchenthala, Kremmericha, Bruhla** i t. p.), co do ilości azotu stoi z niemi na równi, a niektóre nawet przewyższa, przeto może być używany z korzyścią nietylko jako buljon w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale nadto w zastępstwie zagranicznych wyciągów, czyli ekstraktów mięsnych.

Do nabycia jest we wszystkich większych handlach korzennych. 1207 3 6

RESTAURACJA **TURLIŃSKIEGO** w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ". **Obiad za 1 złr.**

Środa 4 go Stycznia

ZUP	Zupa paysanne. Rosół z lanem ciastem. Kapuśniak klarowany.
PRZYST.	Omlet rousini. Holupcie. Voi-au-vent chasseur. File z sandacza Imperial.
PIECZ.	Szt. mięsa, sos selerowy. Polędwica à la Godar. Mostek cielęcy à la financier. Potrawa sarnia z knedlami. Kotlet w papilocie.
LEGUM.	Wątróbka gęsia à la Castrol. Chateau briand. Babki pączowe. Pierożki l niwe. Galaretka owocowa.

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materjałów, dokładnie wykonane, eleganckie fasonu, umiarkowane ceny, wielki wybór, poleca:

L. GAŁEK KRAKÓW, Florjańska 30.

! Specjalność ! Obuwie dla pań na sposób angielski po męsku, trzewiki „Lawn Tenis", buty do wyścigów z angielskiemi sztylpami. Buty wojskowe podług najnowszego przepisu. Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier do bucików „Non pareil de Guiche". **Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.**

PRALNIA PARYZKA! zaopatrzona we wszelkie ulepszenia. W KRAKOWIE przy ul Posalskiej Nr. 19.

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie: Koszula bez kołnierza i mankiet 10 ct., koszula z mankietami 14 ct., od kołnierzyka 3 ct., od pary mankietów 4 ct, firanek para od 50 do 60 ct. 1106 25 30

Dla Pp. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem **Marja Wojciechowska.**

Znana od lat wielu **RESTAURACJA** POD GODŁEM

„WARSZAWA"

W KRAKOWIE,

ulica Sławkowska l. 6, I piętro (vis-à-vis hotelu Saskiego), wydaje **śniadania, obiady i kolacje** zdrowo i smacznie przyrządzone

Ceny przystępne. 1252 5 10

Nowy Dzwonek

czasopismo ludowe, naukowe, religijne i powieściowe, wychodzi **co tydzień,** w każdy **piątek.**

Przedpłata roczna: **4** złr., półroczna: **2** złr., kwartalna **1** złr.

Gazetka ludowa

wychodzi **w pierwszy i trzeci piątek** w miesiącu i zawiera: wiadomości polityczne, sprawy krajowe, nowiny ze świata, kronikę kościelną i rozmaitości.

Przedpłata roczna: **1** złr., półroczna: **50** ct.

Każdy prenumerator „Nowego Dzwonka" otrzymuje „Gazetkę Ludową" zupełnie bezpłatnie.

ADRES: **Redakcja „Nowego Dzwonka"** **Kraków, Pijarska 5** 1303

Wystawa nieustająca **Wyrobów stolarskich, tapicerskich** I TOKARSKICH **ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH** przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57, poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Odznaczeni medalami przez c. k. Ministerstwo

Znane już nadto najlepsze czysto lniane płótna korczyńskie na koszule, prześcieradła bez szwu i wszelkie szerokości i grubych do najcieńszych, ..., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa, ..., garnitury, serwety, ..., obrusy, serwety, ... płótna ... Wielki wybór ... w najlepszym gatunku poleca fabryka wyrobów tkackich **Wł. Goneta.** w Korczynie, p. loco. Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco! 331 26-28

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do najskromniejszych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pekrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych fabrykacji tutejszej.**

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

749 **Zarzad**

Komitet likwidacyjny masy rozbiorowej P. Wincentego Kirchmayera podaje do wiadomości, że IV rozdział funduszów sporządzony został. Wierzycielom przypadająca należytość wypłacaną będzie w kancelarji adwokata Szlachtowskiego w Krakowie, począwszy od 2 stycznia 1893 od 9 do 10 godz. z rana. 2 2 3

Kraków, dnia 30 grudnia 1892.

KSIĘGARNIA **L. Zwolińskiego i Spółki** w Krakowie, ulica Grodzka 40, **przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma** w kraju i za granicą wychodzące, zapewniając regularną i szybką ekspedycję tychże.

Katalog pism wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Na podarki gwiazdkowe poleca wielki **wybór dzieł** dla młodzieży i dorosłych, oraz **książek do nabożeństwa** w przeróżnych oprawach.

Wypożyczalnia nut i książek pod bardzo przystępnemi warunkami. 1306 11 11

Katalogi wysyłamy na żądanie odwrotnie i franco.

Bardzo ważne dla Panów!

Z powodu krótkich dni w tej porze, urządziliśmy w składzie naszym światło elektryczne, które umożliwia rozpoznać kolor i jakość towarów jak w dzień.

FILIA WIEDEŃSKA **Heilmana Kohna i Synów SUKIEN MĘSKICH** ul. Grodzka, l. 9, I. p poleca w doborowym zapasie:

Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz wielki wybór ubrań dziecinnych podług najnowszego fasonu.

po cenach fabrycznych.

Z uszanowaniem *Heilman Kohn i Synowie,* **ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.**

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w N. Sączu.

NA OBECNY SEZON JESIENNY I ZIMOWY. PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA RĘKAWICZEK. **Antoni M Mirkiewicz** w Krakowie, Filja: ul. Grodzka, l. 31. Fabryka: ul. Mostowa, l. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 1049

ANTONI ROZMANIT KRAKÓW **Fabryka parowa** Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej **w Rakowicach pod Krakowem**

nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach.
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość)
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Browar tenczyński, założony w roku 1857 **poleca wyśmienite gatunki swych piw.**

W beczkach i butelkach.

Piwo Bawar
Piwo Marcowe
Piwo Leżak
Porter Krajowy

W beczkach i butelkach.

Wyborna akość. Wysoka zdrowotność. CENY NISKIE.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jako też wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.

Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

Reprezentacja browaru w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l 5, obok teatru.

Nowy zakład artystyczno-fotograficzny **K. Żelechowskiego** ARTYSTY-MALARZA (dawniej BŁONIEWSKI) ulica Podwale, l. 14, wykonywa według najnowszych ulepszeń **FOTOGRAFJE** 1274 10 10 na platynowym i matowym aristo papierze, retuszowane artystycznie, wyglądające jak rysunek ręczny oraz poleca 30 zdjęć z obrazów malarzy polskich.

Reperuję, kituję i odświeżam wszelkie uszkodzone lub przełamane przedmioty i figury z majoliki, porcelany, szkła, alabastru, terrakoty lub gipsu. 1325 3 12

ADOLF HOCHSTIM skład wyrobów rzeźbiarsko-kamieniarskich Kraków, ul. Florjańska l. 38.

Wiedeński Magazyn ubiorów mężkich i dziecinnych **CHEMINA FELDMANNA** Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu, **zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania mężkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych,** a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do . . . . złr.	15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego . . „	14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe . . . . „	4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	25.50
Ubranka dziecinne od . . . . „	3
Płaszczyki „ „ . . . . „	5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami . „	11.
„ kangurowe . . . . „	15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

819 Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN.**

GRABOWNICA **Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych** i wszelkich **WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH** w Grabownicy koło Sanoka.

Stacja kolei państwowej SANOK; — telegramy BRZOZÓW.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

PĄCZKI warszawskie, niezrównanej **dobroci i smaku wyrabia codziennie trzy razy,** to jest o godzinie **10** rano, o **2 i 5** popołudniu **CUKIERNIA K. KRAIŃSKIEGO** W KRAKOWIE, ul. Karmelicka L. 1.

Przy tej sposobności mam zaszczyt zawiadomić, że w każdą **niedzielę i święto** wkłada do kilku pączków kartki, kto więc z Szanownych Kupujących kartkę znajdzie w pączku **otrzyma darmo pół kopy świeżych pączków!** oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na karnawał, jako to: **torty, piramidy, kolacje cukrowe, lody i leguminy.**

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego** w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, zarazem odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Grzywski. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego.